



POZNAN
SRODA
29
MAJ
1968

Wydanie AB
Nr 127 (7553)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

- ♦ Mitterrand: próżnia władzy we Francji
- ♦ Ministrowie oświaty i informacji podają się do dymisji

10 milionów robotników nadal strajkuje

Strajk 10 milionów pracowników trwa w dalszym ciągu. W Paryżu oraz wielu miastach francuskich odbyły się w poniedziałek manifestacje strajkujących. Tworzy się fundusze pomocy dla strajkujących. Prowadzone są nadal rozmowy między przedstawicielami pracowników nie których przedsiębiorstw państwowych a zainteresowanymi ministerstwami. Nie doprowadziły one jednak do pozytywnych wyników. Nadal odbywają się posiedzenia i konferencje partii politycznych, związków zawodowych oraz organów rządowych.

Francja nadal objęta jest potężnym strajkiem, w którym bierze udział 10 milionów pracowników. Jak już informowaliśmy, większość strajkujących odrzuciła wstępne porozumienie między związkami zawodowymi a rządem i przedsięwzięciami.

W poniedziałek odbyły się manifestacje strajkujących i studentów na przedmieściach Paryża oraz w wielu miastach Francji. Manifestacje te miały spokojny przebieg.

W Tuluzie ponad 35 tys. robotników i studentów manifestowało pod hasłem — domagamy się nowego demokratycznego społeczeństwa i uwolnienia spod ucisku kapitali-

stycznego. W mieście Agen, na północ od Tuluz, do robotników i studentów przyłączyli się chłopcy. W manifestacji wzięło tam udział przeszło 7 tys. osób.

Wiele manifestacji odbyło się w zachodniej części Francji. Na dwóch wiecach w Brest obecnych było blisko 12 tys. robotników. W Angers w manifestacji wzięło udział ponad 10 tys. osób. Tyleż samo obecnych było na wiecu w Nantes. Robotnicy w tych miastach postanowili nie podejmować pracy dopóki rząd nie zmieni swego stanowiska w kwestii zaspokojenia ich postulatów.

W mieście Rouen około 1500

studentów zajęło teatr miejski, na dachu którego zawieszono czerwony sztandar.

Wielotysięczne manifestacje strajkujących odbyły się również w Clermont-Gerrand, Nicei, Poitiers, Limoges, Belfort, Besancon, Lons-le Saunier, Vesoul.

W dolnej Normandii młodzi rolnicy rozdali 5 tys. litrów mleka rodzinom strajkują-

Dokończenie na str. 2

Ekstremistyczne plany Izraela

Przywódca Izraela, odznaczając się od wprowadzenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, w której żąda się opuszczenia przez wojska izraelskie okupowanych terytoriów arabskich, upiera się przy tzw. „rozmowach pokojowych” z krajami arabskimi. Ponadto przeprowadzenie tych rozmów uzależnia od uznania ich roszczeń.

Jak donosi korespondent UPI z Jerozolimy, premier Izraela Eshkol oświadczył w poniedziałek, że jeśli nie rozpoznaje się „rozmów”, problem granic Izraela będzie rozwiązany tylko „z punktu widzenia rezultatów czerwcowej wojny”.

Izraelski premier jeszcze raz potwierdził, że Izrael nie ma zamiaru zrezygnować z arabskiej części Jerozolimy. Oświadczył także, że rząd izraelski postanowił przenieść do arabskiej części Jerozolimy szereg instytucji, m. in. sztab armii izraelskiej, a także władze policyjne. (PAP)

Poznań swoim dzieciom

Dzisiaj zabawa rysunkowa PCK, „Głosu” i Pałacu Kultury W niedzielę całodzienna impreza na Cytadeli

Dzisiaj o godz. 16.30 przed Pałacem Kultury odbędzie się tradycyjna impreza rysunkowa organizowana przez Zarząd Wojewódzki PCK, „Głos Wielkopolski” i Pałac Kultury w Poznaniu z okazji zakończenia Dni PCK i Międzynarodowego Dnia Dziecka. Wszyscy uczestnicy imprezy delegowani przez przedszkola i szkoły otrzymają upominki ufundowane przez Polski Czerwony Krzyż. Organizatorzy przygotowali również imprezę artystyczną dla małych artystów. Zbiórka dzieci o godz. 16 w holi Pałacu Kultury.

W niedzielę, o godz. 10 rozpoczyna się Wielka Impreza Dziecięca na Cytadeli. Wystąpią w niej w pierwszej części: Zespół Regionalny z Pamiątkowa, Zespół Muzyczno-Wokalny „Poznańskie Koziołki”, odbędą się również pokazy gimnastyczne i zawodników KS Energetyk jak i grup gimnastyki artystycznej Pałacu Kultury i Szkoły Podstawowej nr 1.

W Wielkopolsce

Zobowiązania wartości 1,2 mld zł dla uczczenia V Zjazdu PZPR

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu poświęcone m. in. działalności wiejskich komitetów FJN w powiatach Koło i Oborniki. Stwierdzono, że w ostatnich dwóch latach praca tych komitetów nabrała wyraźnego rozmachu, szczególnie w zakresie inicjowania czynów społecznych i produkcyjnych.

Na zebraniu podsumowano także zorganizowaną ostatnio akcję spotkań oficerów Ludowego Wojska Polskiego z mieszkańcami wielkopolskich wsi. Spotkania te, których było około 3800, przyczyniły się do dalszego zacieśnienia więzów łączących społeczeństwo z wojskiem.

Członkowie Prezydium WK FJN omówili nadto sprawę zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych podjętych dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Akcja ta przybrała w naszym województwie imponujące rozmiary. Na cześć V Zjazdu założy wielkopolskich zakładów (bez Poznania), PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i indywidualni rolnicy podjęli zobowiązania produkcyjne o łącznej wartości 879 400 000 zł. Wartość czynów społecznych osiągnęła natomiast kwotę 400 362 000 zł. (y)

Fala wystąpień w NRF przeciwko ustawodawstwu wyjątkowemu

Prawicowe bojówki atakują demonstrantów

Dziesiątki tysięcy studentów i robotników wzięło w poniedziałek udział w wiecach, strajkach i innych wystąpieniach aby podjąć jeszcze jedną próbę niedopuszczenia do uchwalenia ustaw wyjątkowych. Jak wiadomo, w czwartek w Bundestagu rozpocznie się ma trzecie i ostatnie czytanie ustawy. Ostawione ustawy dają rządowi boiskiemu szerokie pełnomocnictwa, co wywołuje gwałtowny sprzeciw demokratów zachodnioniemieckich.

W poniedziałek we Frankfurcie odbył się wiec robotników z udziałem ponad 12 tys. osób. W tym samym mieście zorganizowano manifestację studentów. W Bochum demonstrantów protestujących przeciwko ustawom zaatakowały



Zacięte walki toczą się obecnie na Płaskowyżu Centralnym w Wietnamie Południowym. N/z spadochroniarz amerykański rozmawia z obserwatorem znajdującym się w helikopterze. CAF — UPI — telefoto

Naloty na DRW — nie ustają Rozmowy paryskie nadal w impasie

Stany Zjednoczone kontynuują barbarzyńskie naloty na południowe rejon Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jak podaje agencja VNA w kresie od 1 kwietnia do 20 maja agresorzy amerykańscy dokonali około 100 nalotów na gęsto zaludnione rejon powincji Nghe An. W wyniku tych akcji piratów powietrznych zginęły setki osób spośród ludności cywilnej. Wiele domów w legio w gruzach.

16 maja Amerykanie zrzucają bomby na pola, gdzie pracowali rolnicy. Około 80 osób zostało rannych lub zabitych.

Na zachodnich i północnych przedmieściach Sajgonu już czwarty dzień toczą się walki doborowych jednostek partyzanckich z oddziałami wojsk sajońskich i amerykańskich. Mimo zaangażowania poważ-

nych sił, w tym także broni pancernej i lotnictwa Amerykanom nie udaje się wyprzeć powstańców z zajmowanych przez nich pozycji. Siły zwolennicze szeroko korzystają z pomocy cywilnej ludności.

Oddziały partyzanckie dysponują znaczną ilością moździerzy, działek bezodrzutowych oraz rakiet, z których prowadzą ogień nekający na pozycje amerykańskie w centrum miasta. M. in. we wtorek rano na amerykańskie obiekty wojskowe spadło 9 rakiet kalibru 122 mm, a więc największych jakich patriotów użyli do tej pory w stolicy. Straty wojsk USA nie zostały ujawnione ze względu na cenzurę wojskową. Wiadomo, że pod ogniem powstańców znalazło się także lotnisko Tan Son Nhut.

Według Agencji France Presse powstańcy pojawili się ostatnio w 6 dzielnicy Sajgonu. Doszło tam do sporadycznej wymiany strzałów.

Na Płaskowyżu Centralnym Amerykanie 3-krotnie pode-

Dokończenie na str. 2

King — laureatem nagrody im. Nehru

Nagrodę im. J. Nehru za zasługi w dziedzinie rozwoju wzajemnego zrozumienia między narodami przyznano pośmiertnie Martinowi Lutherowi-Kingowi, zamordowanemu przywódcy Murzynów amerykańskich.

Zaginął okręt podwodny USA

W nocy z poniedziałku na wtorek rozpoczęły się intensywne poszukiwania amerykańskiego atomowego okrętu podwodnego „Scorpion”, który zaginął na północnym Atlantyku z 99 członkami załogi. Według komunikatu opublikowanego przez Pentagon „Scorpion” po raz ostatni nawiązał kontakt radiowy z bazą 21 maja i podał, że znajduje się o 55 mil na południe od Azorów. Okręt zawiadomił 12 powraca do portu w Norfolk (stan Wirginia) gdzie miał przybyć w poniedziałek o godzinie 18 czasu warszawskiego.

„Scorpion” wyruszając z rejonu Azorów miał do przebycia około 2100 mil morskich i trasę tę zamierzał pokonać w zanurzeniu. Nie wiadomo więc w jakim punkcie mogła nastąpić katastrofa i czy okręt dotarł w ogóle w pobliże kontynentu amerykańskiego. Akcja ratunkowa jest prowadzona w wyjątkowo trudnych warunkach meteorologicznych. Na oceanie szaleje sztorm i fale dochodzą do 7 metrów wysokości. W akcji bierze udział 6 amerykańskich niszczycieli, 2 okręty podwodne oraz pewna liczba samolotów patrolowych. Do działań mających przyczynić się wkrótce 4 inne jednostki. Akcja ratunkowa koncentruje się na skrajnie szerokiego kontynentalnego około 90 km od bazy w Norfolk. (PAP)

POGODA

29 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, gdzieś gdzieś przelotne opady. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 25 st. na południu. Wiatry słabe lub umiarkowane, wschodnie i południowo-wschodnie.

Obchody Dnia Chemika

Sztandar dla „Stomila”

W związku z „Dniem Chemika” odbyła się wczoraj w „Stomilu” centralna akademia dla przedstawicieli przemysłu gumowego, podczas której „Stomil” otrzymał sztandar za zajęcie w roku ubiegłym I miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie branżowym o najlepsze wyniki.

Wręczył go wiceminister przemysłu chemicznego Stanisław Miernik, który złożył załodze serdeczne gratulacje z racji odniesionego sukcesu i życzył jej jeszcze większych osiągnięć w realizacji dalszych, ambitniejszych zadań.

Serdeczne gratulacje złożyli również przedstawiciele bratnich fabryk oraz dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego Wiktor Jurczakowski, który omówił osiągnięcia tegoż przemysłu w Polsce i perspektywy jego rozwoju. Z przytoczonych przezeń danych wynikało, że przemysł gumowy pomyślnie realizuje swe plany, gdyż wyprodukował w roku ubiegłym ponad plan wyroby o wartości 118 mln. zł i wpłacił dodatkowo do skarbu państwa z tytułu akumulacji 17,5 mln. zł.

Do poważniejszych osiągnięć przemysłu zaliczyć należy m. in.: przedłużenie żywotności opon samochodowych i do maszyn rolniczych, wzbogacenie asortymentu produkcji o 140 nowych wyrobów, w tym o 50 artykułów rynkowych i wykonanie z nadwyżką planów eksportu. Jeszcze bardziej wzrosła rola przemysłu gumowego w najbliższych latach, kiedy zrealizowane zostaną różne inwestycje. W tym dorobku ma duży udział „Stomil”, który wykonał wszystkie swoje plany z nadwyżką, zwiększył wydatnie, mimo trudności, produkcję opon samochodowych i bieżnikowanych oraz wywiązał się z dostaw eksportowych.

Podczas akademii udekorowano najbardziej ofiarnych

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu wiceminister St. Miernik wręcza sztandar stomilowcom. Fot. — E. Kitzmann

Obchody Święta Ludowego

Tradycje Święta Ludowego, które w tym roku przypada w dniu 2 czerwca, sięgają po-czątków obecnego wieku. Po raz pierwszy obchodzone je na terenie ówczesnej Galicji, w kwietniu 1904 r. w 110 rocznicę bitwy pod Racławicami. Ówczesny, rozwijający się od niedawna ruch ludowy chciał w ten sposób uczcić pamięć chłopskich bohaterów racławickiej batalii i ich wodza „naczelnika w sukmanie” — Tadeusza Kościuszkę.

W wielu wsiach Małopolski obchodzone święto bardzo uroczyste. Odbyły się wiecze, brania, chóry śpiewały pieśni patriotyczne. Rok następny 1905 — to rok rewolucji w b. Królestwie i Rosji, Małopolscy chłopcy manifestowali w czasie święta swą solidarność w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie prowadzonej przez proletariatus. Od 1907 r. Święta Ludowe nie obchodzone aż do drugiej niepodległości. Wznowienie obchodów nastąpiło z inicjatywy działaczy stronnictwa chłopskiego, będących pod wrażeniem coraz potężniejszych z każdym rokiem manifestacji robotniczych w dniu 1 maja.

Uchwałą o ustanowieniu corocznego Święta Ludowego podjął kongres stronnictwa chłopskiego 5 czerwca 1927 r., tj. w dniu Zielonych Świątek. Rok później organ PSL „Piast”, „Wola Ludu” zaapelował do członków tego stronnictwa o współudział w święcie. Wtedy to odbyły się obchody, które przybrały w niektórych miejscowościach masowy charakter. Władze sanacyjne postawiły nawet w stan pogotowia policję i wojsko.

W latach następnych obchody Święta Ludowego stawały się coraz bardziej powszechne. Odbywały się wielkie manifestacje, chłopcy dekorowali swe domy narodowymi, zielonymi i czerwonymi flagami. Święto nabierało cech klasowych, stawało się wyrazem buntu chłopów przeciw rządowi obszarnczo-kapitalistycznemu.

W 1930 r. pomimo że władze sanacyjne starały się nie dopuścić do obchodów, znów odbyły się liczne wieczerze i manifestacje. Doszło do krwawych potyczek z bojówkarzami sanacji.

Wreszcie, w marcu 1931 r. na kongresie połączeniowym „Piasta”, „Wyzwolenia” i Stronnictwa Chłopskiego w jedno Stronnictwo Ludowe postanowiono, że Zielone Świątki będą corocznie obchodzone jako Święto Ludowe całej polskiej wsi.

Przeglądam potężnych sił ruchu ludowego było święto w 1936 r. Obchodzone je pod hasłami: „Żądamy oświaty dla mas ludowych”, „Ziemia dla tych, którzy na niej pracują”. Domagano się amnestii dla więźniów brzeskich itp. Manifestacja w Rzeszowie zgromadziła 60 tys. osób, w Limanowie — 50 tys., w Jarosławiu — 45 tys., w Bochni i Nowym Sączu — po 40 tys. wielotysięczne rzesze przybyły też na wiec do Łowicza, Wielunia, Łasku, Ostrowa Wielkopolskiego. Szczególnie mocno akcentowali swą obecność „wiciarze”. W wielu obchodach brały udział delegacje robotnicze. Ze swymi sztandarami przybyli członkowie KPP,

Zakończenie prób na Pacyfiku

Agencja TASS informuje, że w związku z pomyślnym zakończeniem zaplanowanych prób z urządzeniami do lądowania aparatów kosmicznych, rejon Oceanu Spokojnego określony w komunikacie z 19 maja jest z dniem 28 bm. wolny dla żeglugi i lotów samolotów. (PAP)

Odroczenie spotkania ambasadorów ChRL i USA

W związku z wyznaczonym na 29 bm. kolejnym spotkaniem ambasadorów ChRL i USA w Warszawie — PAP otrzymała z ambasady ChRL komunikat, z którego wynika, że strona chińska zaproponowała odroczenie tego spotkania do listopada br. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Wolasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
29 V 1968 Nr 127 (7553)

Sztandar dla „Stomila”

Dokończenie ze str. 1

pracowników odznaczeniami państwowymi. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: Antoni Pakula i Józef Brandys z Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego, a kilku innych pracowników złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi. Wśród odznaczonych srebrnym Krzyżem znajdował się Kazimierz Kubiak ze „Stomila”.

Podczas akademii nadano również tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej im. 1000 lecia Państwa Polskiego zespołom Franciszka Bartkowiaka i Jerzego Grunwalda oraz wyróżniono 14 pracowników, którzy przepracowali w tym przemyśle 35 i 25 lat.

Na zakończenie akademii wylosowano list do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, w którym pracownicy informują o wynikach w pracy i realizacji zobowiązań oraz wyrażają swe poparcie dla polityki partii i rządu. (b)

Wysokie odznaczenia i nagrody prezesa RSW „Prasa” dla dziennikarzy

„Dni Oświaty, Książki i Prasy” są również świętem ludzi pióra: tysięcy publicystów, dziennikarzy, wydawców, którzy redagują ponad 1450 tytułów gazet i czasopism wychodzących w naszym kraju. Ich łączny jednorazowy nakład przekracza 26,5 mln. egzemplarzy.

Prezes RSW „Prasa” — Tadeusz Galiński podczas wtorkowego spotkania w siedzibie dyrekcji RSW, odbywającego się na zakończenie „Dni Oświaty, Książki i Prasy” podkreślił, że ostatnie wydarzenia polityczne w naszym kraju uświadomiły dojrzałość polityczną i sprawność zawodową środowiska dziennikarskiego. W przededniu ważkich kampanii politycznych związanych z V zjazdem Partii, społeczeństwo i partia liczą na niezawodne pióra polskich dziennikarzy — powiedział T. Galiński.

W spotkaniu wzięli udział: kierownik Biura Prasy KC PZPR — Stefan Olszowski i przewodniczący ZG SDP — Stanisław Mojkowski. Za wybitne zasługi w pracy zawodowej 75 osobom wręczono wysokie odznaczenia przyznane przez Radę Państwa.

Wycieczka Polonii amerykańskiej w Polsce

W poniedziałek przybyła do Polski 167-osobowa wycieczka Polonii amerykańskiej — członków „Towarzystwa Przyjaciół Radia w Chicago”. Goście spędzą w naszym kraju ok. 6 tygodni. Wśród uczestników wycieczki znajduje się wiele dzieci. (PAP)

10 milionów robotników strajkuje we Francji

Dokończenie ze str. 1

cych robotników z trzech pobliskich fabryk.

W niektórych rejonach Francji miejscowe władze, w których większość mają siły lewicowe przyznały fundusze na pomoc dla strajkujących. M. in. w Lille przeznaczono na ten cel milion franków, a w de partamencie Pas-de Calais 500 tys. franków. Fundusze so lidarności ze strajkującymi utworzono także w wielu innych miastach Francji.

Komisja administracyjna Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) rozpatrzyła na poniedziałkowym posiedzeniu sprawozdanie delegacji CGT, która wzięła udział w rozmowach z przedstawicielami rządu oraz przedsiębiorców i zaaprobowała stanowisko zajęte przez przedstawicieli CGT w tych negocjacjach.

Opublikowany w poniedziałek wieczorem komunikat CGT podaje, że mimo pewnych sukcesów osiągniętych w trakcie rozmów, rząd i przedsiębiorcy nadal odmawiają zaspokojenia wielu podstawowych żądań robotników. Dlatego Powszechna Konfederacja Pracy nie może zaakceptować ustępstw rządu i przemysłowców bez konsultacji ze strajkującymi robotnikami.

CGT wezwała klasę robotniczą Francji do umacniania je-

dności w walce o zaspokojenie słusznych żądań mas pracujących.

W Paryżu toczyły się w poniedziałek rozmowy między przedstawicielami pracowników niektórych przedsiębiorstw państwowych i zainteresowanymi ministrami. Negocjacje między ministrem transportu, Jeanem Chamantem i delegatami związków z Państwowego Towarzystwa Kolej Żelaznych zostały zerwane. Jak oświadczył przedstawiciel pracowników kolei, Argalon — w żadnym punkcie nie osiągnięto postępu”. Obecnie związkowcy oczekują, że ministrowie poprosi ich ponownie i przedstawi nowe propozycje.”

Toczyły się również negocjacje między przedstawicielami ministerstwa transportu i delegatami związków z przedsiębiorstwa Transportu Miejskiego w Paryżu. Na razie nie osiągnięto porozumienia i rozmowy będą kontynuowane we wtorek. Ogłoszony w poniedziałek wieczorem komunikat przedstawicieli związków zawodowych stwierdza, że „proponowane przez rząd są równoznaczne z odroczeniem podstawowych postulatów robotników. Dlatego też rząd ponosi całkowitą odpowiedzialność za kontynuację strajku”.

Także negocjacje między przedstawicielami central związkowych z państwowego przedsiębiorstwa elektryczności i gazu oraz ministerstwa przemysłu, nie przyniosły pozytywnych wyników. Rozmowy wznowiono we wtorek po południu.

Agencja Reutersa w korespondencji z Paryża pisze, że w obliczu trwającego nadal strajku, we Francji zarysowało się niebezpieczeństwo próżni władzy. Instytucje rządowe

Przed egzaminami wstępnymi do AM

Preferencje dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

1 lipca rozpoczyna się egzaminy wstępne do wyższych uczelni, również do akademii medycznych. Przewiduje się, że o 3770 miejsc w uczelniach kształcących lekarzy będzie się ubiegać ok. 10 tys. kandydatów. W odróżnieniu od lat ubiegłych, tym razem egzaminy wstępne do AM będą punktowane według tej samej skali, jaka obowiązuje w całym szkolnictwie wyższym. Natomiast wprowadzono tu odrębną skalę punktów dodatkowych, dla wyróżniania szans przede wszystkim młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Podobnie jak poprzednio, kandydaci do studiów medycznych zdają egzamin pisemny (wszędzie będzie on anonimowy) z 4 przedmiotów: biologii, fizyki, chemii i języka obcego. Za przedmioty kierunkowe otrzymuje się do 12 pkt. (za notę bardzo dobrą), przy czym stopień dobry daje 7 pkt., a do stateczny — 4 pkt., natomiast egzamin z języka obcego punktuje się niżej, od 0 do 4 pkt.

Zgodnie z wnioskami przedstawicieli niektórych uczelni na niedawnej naradzie rektorów AM — kierownictwo akademii, według własnego uznania, będzie mogło przeprowadzać dodatkowe rozmowy indywidualne z kandydatami. Idzie tu o stworzenie dodatkowej szansy zwłaszcza tym, którzy otrzymali średnie noty za egzamin pisemny. Zależnie od efektów, rozmowa taka może przynieść kandydatowi od 0 do 3 pkt.

Zasadniczym problemem, wysuwany w toczących się obecnie dyskusjach na temat kształcenia lekarzy, podkreślano także na naradzie rektorów, jest poprawa składu socjalnego słuchaczy akademii medycznych. Skład ten kształtuje się bowiem niekorzystnie. Np. w ub. r. liczba dzieci robotniczych i chłopskich przyjętych na AM zmniejszyła się o ok. 7 proc. Postanowiono więc wprowadzić większą preferencję dla tych kandydatów, przyznając im dodatkowo 7 pkt., (tym oczywiście, którzy zdadzą pomyślnie egzamin). Rezerwuje się ponadto 10 proc. miejsc dla tych kandydatów ze środowisk robotniczych i chłopskich, z rodzin wojskowych (z tzw. zielonych garnizonów)

Rozmowy jugosłowiańsko-rumuńskie

We wtorek rozpoczęły się w Belgradzie rozmowy jugosłowiańsko-rumuńskie na najwyższym szczeblu. Na czele delegacji partyjnopństwowych obu krajów stoją: prezydent Broz Tito i przewodniczący Rady Państwa N. Ceausescu.

Uważa się, że rozmowy będą dotyczyć stosunków międzynarodowych i rozwoju współpracy obu krajów. (PAP)

ogarnia coraz większy paraliż. Dochodzi też do wystąpień ugrupowań ekstremistycznych, które wymykają się spod kontroli związków zawodowych i organizacji studenckich.

Reuter powołując się na źródła poinformowane pisze, że francuski minister finansów, Debre, złożył w niedzielę rezygnację na ręce prezydenta de Gaulle'a. Jego prośba została odrzucona.

Także francuski minister oświaty, Alain Peyrefitte podał się do dymisji — informuje AFP.

Francois Mitterrand, przywódca Federacji Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej (FGDS), oświadczył we wtorek rano na konferencji prasowej: „od 13 maja 1968 nie ma państwa we Francji. To istnienie próżni władzy państwowej należy już obecnie stwierdzić i przystąpić do zorganizowania nowej władzy”.

W wypadku gdy de Gaulle zostanie zmuszony do odejścia na skutek negatywnego wyniku referendum z 16 czerwca br. Mitterrand proponuje powołanie tymczasowego 10-osobowego rządu pod przewodnictwem b. premiera Francji, Pierrela Mendes-France'a. Zadańiem tego rządu będzie przygotowanie i zorganizowanie nowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich w październiku br.

Mitterrand — jak powiedział na konferencji prasowej — ubiegać się będzie w nowych wyborach o stanowisko prezydenta republiki. (PAP)

Zjazd lekarzy ZBoWiD

W Warszawie rozpoczął we wtorek 2-dniowe obrady II ogólnopolski zjazd lekarzy ZBoWiD. W toku obrad przedstawił zostaną wyniki badań nad stanem zdrowia różnych środowisk kombatanckich, a przede wszystkim byłych więźniów hitlerowskich obozów, a także nad historią polskiej służby zdrowia w latach ostatniej wojny.

Obrady zagał prof. dr Stanisław Konopka stwierdzając, że obecny zjazd jest kolejnym etapem poznawania tego rozdziału historii służby zdrowia, który najściślej chyba związany jest z losami całego narodu, z jego walką przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy. Prof. Konopka podkreślił, że jednym z zadań ZBoWiD jest opieka socjalna i lekarska nad swoimi członkami. (PAP)

Praca z młodymi rolnikami tematem Plenum ZW ZMW

Praca z młodymi rolnikami i całą młodzieżą pozostającą na wsi była tematem poszerzonego wczorajszego plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Oprócz członków ZW, w obradach uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele instytucji i organizacji związanych ze wsią i rolnictwem, a także młodzi właściciele gospodarstw. Gościem Plenum był również sekretarz KW PZPR Stanisław Furgał.

W referacie i dyskusji podkreślano, że ZMW, wspólnie z radami narodowymi, organizacjami i instytucjami społeczno-gospodarczymi, przyczynił się wydatnie do reaktywowania ruchu masowej oświaty rolniczej. Obecnie w różnych formach szkolenia uczestniczy w naszym województwie ponad 18 700 osób. Dążeniem organizacji jest objęcie nauką zawodu jak największej liczby młodzieży pozostającej na wsi. Jak podkreślano, obecnie jeszcze zbyt duża część młodzieży wiejskiej pozostaje poza wszelkimi formami kształcenia zawodowego. Zastanawiano się, jak podnieść rangę tych zespołów PR oraz zespołów młodego rolnika, postulowano konieczność koordynacji poczynań w zakresie szkolenia zawodowego młodych rolników. Wiele uwagi poświęcono też różnym biurowym i naukowym w pracy rad narodowych i instytucji związanych ze wsią, a także niektórym

przepisom nie odpowiadającym współczesnym potrzebom rolnictwa i wsi.

W dyskusji zabrał również głos Stanisław Furgał. Poruszył on węzłowe zagadnienia polityki rolnej w odniesieniu do naszego województwa oraz ustosunkował się do niektórych poruszanych zagadnień. (fb)

Rozmowy paryskie w impasie

Dokończenie ze str. 1

mowali zmasowane ataki bombowe na dżunglę o 20 km na zachód od Dak To. Poprzednio partyzanci opanowali tu bazę amerykańską czwartej dywizji USA.

Bezpośrednio na południe od strefy zdemilitaryzowanej Amerykanie rozpoczęli naloty bombowe na domniemane rejon koncentracji sił wyzwoleńczych.

*

Następne spotkanie szefów delegacji DRW i USA wyznaczone zostało na piątek. Najbliższe 3 dni poświęcone będą na kontynuowanie konsultacji oraz ocenę dotychczasowego przebiegu rozmów.

Dla obserwatorów politycznych nie ulega wątpliwości, że po dwóch tygodniach wstępnych rokowań znalazły się one w impasie ze względu na nieprzejednane stanowisko delegacji amerykańskiej. Harriman wyraźnie odmawia zajęcia się podstawowym problemem obecnej fazy rokowań, tj. bezwarunkowym wstrzymaniem przez USA bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz wszelkich innych aktów agresji wobec tego kraju. Przedstawiciel Waszyngtonu domaga się nawet, by DRW poczyniła jakieś „ustępstwa” wobec USA. Harriman chciałby, aby rokowania pokojowe miały charakter tajny a tym samym by delegacja DRW nie publikowała materiałów, które obnażają agresywny charakter poczynań amerykańskich w Azji południowo-wschodniej. (PAP)

Ogólnopolska sesja naukowa prawników

W Iwoniczu-Zdroju zakończyły się we wtorek 2-dniowe obrady ogólnopolskiej sesji naukowej prawników. W sesji wzięli udział kierownicy katedr prawa państwowego wszystkich uniwersytetów w kraju oraz przedstawiciele Instytutu Nauk Prawnych PAN.

Obrady sesji poświęcone były przede wszystkim zagadnieniom organizacji i funkcjonowania sądownictwa w krajach socjalistycznych, sprawom ratyfikowania umów międzynarodowych oraz problemom mandatów przedstawicieli w radach narodowych i w Sejmie PRL. (PAP)

„Skodę” za 10 zł



MOŻESZ NABYĆ TYLKO
W WIELKIEJ LOTERII ZMW
jeszcze dzisiaj kupon los za 10 zł
w kiosku „Ruchu”

Ustawy wyjątkowe — zagrożenie dla pokoju

Jesteśmy obecnie świadkami gwałtownej demonstracji społeczeństwa zachodnoniemieckiego przeciwko ustawom wyjątkowym. Tysiące osób manifestowało w tym samym czasie, kiedy zachodnoniemiecki Bundestag odbywał drugie i trzecie czytanie tych ustaw, nad którymi dyskusja trwa bez mała 8 lat.

W latach poprzednich, w okresie Adenauera, czy też Erharda brak większości 2/3 głosów powodował, że poprzednie rządy chadeckie nie były w stanie przeformować ustaw wyjątkowych. Większość 2/3 była natomiast dlatego konieczna, gdyż razem z uchwaleniami ustaw musi nastąpić zmiana konstytucji.

Dopiero powstanie wielkiej koalicji w grudniu 1966 r. spowodowało, że możliwość uchwalenia ustaw wyjątkowych stała się realna.

Partie koalicyjne, chadecja i socjaldemokracja zdecydowały się obecnie na wniesienie tych ustaw na forum Bundestagu. Niewątpliwie jedną z przyczyn były niedawne obrzytnie manifestacje społeczeństwa zachodnoniemieckiego, domagającego się przeprowadzenia reformy szkolnictwa, zrezygnowania z ustaw wyjątkowych, nawiązania rozmów z drugim państwem niemieckim — Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Domaganie się zmiany niesprawnego podziału dochodu narodowego, zaostreżenie się sprzecznosci klasowych zmobilizowały siły reakcji do tego, aby wspólnie ze swym partnerem socjaldemokratycznym w koalicji zdecydować się na przedłożenie tych ustaw w parlamencie zachodnoniemieckim.

Już w latach poprzednich NRD kilkakrotnie domaskowała prawdziwy charakter tych ustaw, przedstawiano treść do kumentów oryginalnych, materiały różnych urzędów bońskich pracujących nad tymi ustawami. Stały one w rażącej sprzeczności z uspokajającymi zapewnieniami kół rządowych, pragnących wzmocnić swemu społeczeństwu, iż te ustawy to właściwie tylko mały zabieg biurokratyczny.

W rzeczywistości ustawy te swym zasięgiem ogarniają całokształt życia politycznego, społecznego państwa zachodnoniemieckiego oraz ingerują w życie obywateli Niemieckiej Republiki Federalnej.

Ustaw tych jest kilkadziesiąt, ale ograniczmy się tylko do tych najważniejszych. Tak więc w wyniku uchwalenia ustaw wyjątkowych rząd zachodnoniemiecki będzie mógł wprowadzić Bundeswehre do akcji likwidowania zamieszek wewnętrznych, będzie mógł przymusowo zatrudniać wszystkich obywateli NRD w służbach wojskowych, będzie mógł ograniczyć wolny wybór miejsca pracy. Będzie mógł zarządzić przymusową ewakuację obywateli. Ustawy wyjątkowe przyznają także prawo zwalczania tych wszystkich sił jak i osób, które by

występowały przeciwko istniejącemu na terenie NRF systemowi społecznemu i politycznemu. Ponadto ustawy przewidują ograniczenie praw parlamentu w wypadku zaistnienia stanu wyjątkowego. Parlament boński debatuje więc, jak pozbawić się ma swych prerogatyw w wypadku zaistnienia stanu napięcia.

Przyjęte ustawy posiadają będą daleko idące reperkusje wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Gdyby weszły one w życie np. już przed kilkoma miesiącami, to w wypadku demonstracji, jakie miały miejsce w Niemczech Zachodnich rząd mógłby (nie należy sobie robić złudzeń, żeby tego nie uczynił) użyć oddziałów Bundeswehry przeciwko własnemu społeczeństwu, a więc zdecydowałby się na taki krok, jakiego nie odważył się dotychczas uczynić żaden poważniejszy rząd zachodnioeuropejski.

I taką ustawę przyjmuje rząd państwa, które tak zawsze skłonne było chlubić się posiadaniem „ustabilizowanej sytuacji wewnętrznej”.

Istotnym elementem dla zagrożenia sytuacji wewnętrznej nie są jednak demonstracje, ale te uprawnienia, które otrzymuje rząd i które nie są ściśle zdefiniowane. W gestii rządu, czy też parlamentu leży np. określenie stanu napięcia, aby móc następnie wprowadzić w życie szereg ustaw, jak przymusowe zatrudnienie obywateli, ograniczenia w transporcie.

Na jakiej to jednak podstawie ma ten rząd określać, że powstaje, czy też istnieje stan napięcia międzynarodowego?

Warto przypomnieć, że gdy w roku ubiegłym nasze kraje socjalistyczne w odpowiedzi na dywersyjne zakusy rządu wielkiej koalicji wprowadzenia rozbiicia wśród krajów wspólnoty socjalistycznej w Europie zawarły szereg układów dwustronnych z NRD, uchwały w Karłowych Varach deklarację o bezpieczeństwie europejskim, to przedstawiciele rządu bońskiego stwierdzili, że nasze akcje spowodowały zwiększenie stanu napięcia w Europie. Gdy w NRF odbywała się dyskusja nad planami polskimi w sprawie stworzenia w Europie strefy zdeatomizowanej, to koła rządowe stwierdzały, że w wypadku przyjęcia naszych propozycji zwiększyłby się stan napięcia.

Dlatego też niebezpieczeństwem jest to, że trzeba widzieć i wiedzieć, jak to rząd ma określać, czy istnieje wzrost napięcia międzynarodowego. Będzie przecież to ten sam rząd, ten sam parlament, który od wielu lat permanentnie utrzymuje i podtrzymuje swymi rewizjonistycznymi żądaniem stan napięcia w Europie, zatrafa atmosferę międzynarodową, blokuje jakikolwiek postępy na drodze do odprężenia na naszym kontynencie.

Innym elementem, który powoduje, że przyjęte ustawy stanowią groźne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie jest fakt, iż rząd zachodnoniemiecki nadal sobie usurpuje prawo do jedynej reprezentacji

całych Niemiec, przynajmniej w granicach z 1937 roku. Obecnie przyjęte ustawy mają też moc obowiązującą na tym samym terenie.

Co to może oznaczać w praktyce?

Przy ewentualnej prowokacji na terenach nadgranicznych z Niemiecką Republiką Demokratyczną (a przecież w organizowaniu prowokacji militarnych niemiecki ma dużo doświadczenia) rząd NRF może ogłosić stan napięcia, zagrożenia i wprowadzić do akcji Bundeswehre. Czym to grozi, nie trzeba chyba już mówić. I to jest też jeszcze jeden powód dla czego społeczeństwo zachodnoniemieckie wykazuje tyle niepokojów, dlaczego ten nurt troski tak silnie jest rozpowszechniony w społeczeństwie zachodnoniemieckim.

Ustawy wyjątkowe stanowią więc poważny czynnik, który niewątpliwie będzie kształtował przyszłe życie polityczne w NRF.

Kierownictwo Partii Socjaldemokratycznej swym postępowaniem dokłada się do tego, że aktualny system polityczny cechujący się istnieniem sił reakcji, konserwatyzmu, militarystki umacnia się i ludność są marzenia tych polityków z SPD, którzy liczą, że swym udziałem w rządzie będą mogli coś zmienić w strukturze państwa bońskiego. Władza kapitału nie znalazła ani na jotę, a ustawy wyjątkowe dają jej nowy oręż do walki z tymi siłami, które określają mianem opozycji po zaparlamentarnej.

Ustawy wyjątkowe powitały natomiast z zadowoleniem przez neofaszystowską partię NPD. Jej kierownicy już w czasie ostatnich demonstracji antyrządowych domagali się bardziej energicznego działania rządu. Teraz gdy ustawy wyjątkowe nabiorą mocy nie będą to tylko żądania.

W wypadku, gdyby ta partia weszła do parlamentu — (a wszystko na to wskazuje, że w roku 1969 posłowie z tej partii zasiadą na ławach Bundestagu) i zaczęła w koalicji z inną partią burżuazyjną tworzyć rząd koalicyjny, wtedy ustawy te byłyby prawdziwym podarunkiem dla ludzi pokroju von Thaddenów.

Już raz w historii Niemiec, w marcu 1933, partie burżuazyjne i Partia Socjaldemokratyczna uchwały pełnomocnictwa dla rządu Hitlera, który, też wówczas stroił się na użytek zagranicy w pokojowe piórko. Hitler mając pełnomocnictwo w kieszeni szybko rozprawił się z tymi, którzy swą

Dokończenie na str. 4
dr MIECZYSLAW TOMALA

Pralki nowej konstrukcji zdają egzamin”. „W ciągu 8 godzin pierze 400 kg bielizny”. „Dawniej 3 dni — dzisiaj 30 minut trwa czyszczenie maszyn do prania”. „Od pralki do... rakiety na księżyc” — U W. Rodziewicza mistrza wielce przemysłowego — oto tytuły informacji, które w latach 50-tych i 60-tych obiegaly prasę polską i ogólnopolską. Nie były to kaczki dziennikarskie. Nawet wzmianka o „rakiety” po krywał się z prawdą. Witold Rodziewicz — mistrz ślusarski zamierzał bowiem skonstruować pocisk, który wyrzucony pod strop cyrku okrzyki „księżyc” i wylądował na arenie. To zlecenie — Przedsiębiorstwa Imprez Rozrywkowych — nie zostało jednak zrealizowane. Tak się złożyło, że W. Rodziewicz musiał się zająć bardziej przyziemnymi sprawami.

W 1964 do warsztatu ślusarskiego przy ul. Ogrodowej w Poznaniu wkroczyli inspektorzy Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego. Dało to początek długotrwałym dochodom, w wyniku których Witold Rodziewicz znalazł się pod zarzutem dokonania szeregu poważnych nadużyć. W oparciu o ustalenia IKR władze finansowe obciążyły go domiarem się gającym miliona złotych.

Rodziewicz kategorycznie utrzymywał, że jest niewinny. Swoje argumenty przedstawiał nie tylko organom dochodowym, ale również wielu innym urzędom i instytucjom. Oto ich niepełny wykaz: Wydział Finansowy Prezydium DRN Stare Miasto i Wydział Finansowy Prezydium RN Poznania, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Najwyższa Izba Kontroli, Komitet Drobnej Wytwórczości, Rada Państwa.

24 stycznia 1966 roku w oparciu o ustalenia IKR i władz finansowych zostaje sporządzony akt oskarżenia. Zarzuca on m. in. W. Rodziewiczowi, że:

„W okresie od 1 lipca 1961 do kwietnia 1964 jako podatnik i właściciel warsztatu ślusarskiego przejął, na podstawie ustnej umowy, od Stanisława C. przedsiębiorstwo rzemieślnicze, zlokalizowane w tym samym pomieszczeniu, w którym znajdował się jego warsztat i prowadził obydwa przedsiębiorstwa jako całość na własny rachunek zatrudniając więcej niż 4 pracowników, do czego nie miał uprawnień w ramach posiadanej karty rzemieślniczej i faktów tych nie zgłosił organowi finansowemu, co miało wpływ na ustalenie zobowiązań finansowych”.

Akt oskarżenia stwierdzał, że to i inne przestępstwa W. Rodziewicza naraziły Skarb Państwa na uszczuplenie należności podatkowych przekraczających 100 tys. zł.

Tymczasem oskarżony pisał nowe zażalenia. M. in. do Komitetu do Spraw Radia i Telewizji oraz redakcji „Polityki”

Rehabilitacja

i „Głosu Wielkopolskiego”. W liście do naszej redakcji m. in. stwierdził:

„W roku 1961 ciężko zachorował mój kolega inż. C. również właściciel warsztatu ślusarskiego. Inż. C. rozpaczliwie prosił mnie, bym na czas jego bardzo ciężkiej choroby (zmarł w 1966 roku — przyp. red.) prowadził w zastępstwie jego warsztat. Porozumieliśmy się z Wydziałem Finansowym Stare Miasto i ze Spółdzielnią Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników. Obie instytucje zgodziły się na moje zastępstwo...”

Dziennikarz przyznaje, że nie czuł się na siłach samodzielnie dochodzić prawdy w tej sprawie, której genezę wiązał Rodziewicz z ujawnieniem przez siebie w roku 1958 afery lichwiarskiej. Ponoć za to obiecano mu zemstę...

W 1967 roku doszło wreszcie do procesu. Sąd Powiatowy dla m. Poznania na zasadzie amnestii umorzył wobec Witolda Rodziewicza postępowanie karne. Były rzemieślnik (warsztat zlikwidował w styczniu 1965 roku) zaskarżył ten wyrok. Jestem niewinny — stwierdził tak samo jak podczas pierwszego przesłuchania w IKR.

Przed Sądem Wojewódzkim stanęło dwóch świadków. Inspektor Wydziału Finansowego zeznał:

„Przy każdej kontroli stwierdzałem, że zarówno surowce jak i towary gotowe były ściśle rozdzielone. Po jednej stronie warsztatu były surowce oskarżonego, po drugiej inżyniera C. Wydział Finansowy był powiadomiony o tym, że inż. C. choruje i że w okresie tym zastępuje go oskarżony. Wydział ten stan rzeczy przyjął do wiadomości i uznał to za zastępstwo...”

Wyjaśnienia inspektora IKR: „Surowce nie były rozdzielone na odrębne warsztaty, ale na rodzaje surowca. Jeśli chodzi o produkty gotowe już do wysyłki, to te miały metki i były rozdzielone w ten sposób, że jedno miały metki oskarżonego, a drugie inż. C. i to zgodnie z rachunkami (...), które były też odrębne. Obie firmy korzystały z jednego pomieszczenia. Dokumentacja była prowadzona odrębnie dla każdej z firm...”

Po czterech latach walki o prawdę — 25 marca 1968 roku Witold Rodziewicz usłyszał:

„W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sąd Wojewódzki w Poznaniu uchyla zaskarżony wyrok i uniewinnia Witolda Rodziewicza od zarzutów popełnienia przestępstw opisanych w akcie oskarżenia”.

W ostatnich latach wiele zrobiono, by zapewnić rzemiosłu dobre warunki rozwoju. Rozbudowany system bodźców i ulg, objęcie rzemieślników ubezpieczeniem społecznym, zrównanie ich z pracownikami najemnymi w niektórych świadczeniach społecznych — wszystko to jest odbiciem prawidłowej polityki państwa w traktowaniu rzemiosła jako

trwałego elementu naszej ekonomiki. Praktyka dowodzi jednak, że sens społeczno-gospodarczy tej polityki nie zaw sze jest właściwie pojmowany zarówno przez niektórych właścicieli warsztatów jak i przez niektórych funkcjonariuszy aparatu finansowego i kontrolnego. Wymowną ilustracją do tej tezy stanowi sprawa Witolda Rodziewicza.

Nie ulega wątpliwości, że interes społeczny wymaga, by organy finansowo-kontrolne szczegółowo badały działalność dużych warsztatów, których właściciele osiągają pokaźne zyski. Jest to jeden z warunków zapobiegania przestępczości gospodarczej.

Interes społeczny wymaga jednak również, by działalność organów kontroli w tym zakresie nie kolidowała z obowiązującą w naszym ustroju zasadą: „prawo niech zawsze prawo znaczy”.

Zacietrzewienie, które ni stąd ni zowąd zniknęło na rozprawie rewizyjnej, spowodowało szereg ujemnych skutków. Niektóre można przełożyć na złotówki (np. jakie straty poniosł Skarb Państwa w związku z doprowadzeniem do ruiny dobrze prosperującego warsztatu usługowego), inne są niewymierne. Ma to określoną wymowę moralno-polityczną i z tych przyczyn sprawa W. Rodziewicza znalazła się na naszych łamach.

MICHAŁ ŁUCZAK

Zakupy „Metalexportu”

Zagraniczne maszyny do produkcji obuwia

„Metalexport” zakupił ostatnio w Wielkiej Brytanii zespół urządzeń do produkcji obuwia dla zakładu w Nowym Targu. 4 nowo-nabyte angielskie linie automatyczne, przeznaczono przede wszystkim do wytwarzania spodów z tworzyw sztucznych, wyposażone są w elektroniczne urządzenia kontrolne zapewniające wysoką wydajność i nienaganną jakość. Dziennie maszyny te będą wytwarzały — 8.400 par obuwia. Montaż urządzeń rozpocznie się w styczniu przyszłego roku, a nowa produkcja w kwietniu.

Przy okazji warto również wspomnieć o innych zakupach Metalexportu dla tej branży. Dla słupskiej fabryki zakupiono w CSRS 10 kompletów linii do produkcji obuwia. Połowę dostaw zakłady otrzymają w br. Uruchomienie wszystkich urządzeń przewidziane jest w połowie przyszłego roku, a ich roczna produkcja wyniesie 5,5 mln. par obuwia. (PAP)

Nowe instytuty

Zmiana struktury PAN

Logicznym następstwem dyskusji nad zmianami w strukturze szkolnictwa wyższego, jaka toczy się we wszystkich środowiskach akademickich, stała się konieczność reformy struktury PAN. U źródeł tej reformy leży dążenie do pogodzenia specjalizacji z integracją nauki.

Od dłuższego czasu prezydium PAN przykłada do tego problemu dużą wagę.

Projektowana reforma PAN zmierza do dalszej decentralizacji, usamodzielnienia instytutów, skupienia się na najbardziej czołowych problemach oraz położenia kresu rozpraszaniu sił i środków na badania wycinkowe i przyczyniarskie. Perspektywiczny plan, który w głównych zarysach jest już opracowany, uzgadniany jest obecnie z Komisją Planowania i Radą Ministrów w powołaniu z przyszłą 5-letnią. Toczy się również obrady nad podziałem kompetencji między PAN i Komitet Nauki i Techniki.

Decyzja przeprowadzenia dalszej decentralizacji dotyczy przede wszystkim instytutów, istniejących poza Warszawą i tworzonych nowych. Jesteśmy świadkami zmierzchu katedr tej najatrakcyjniejszej komórki uczelnianej.

Podstawa pracy w instytutach jest zespołowość. Modele instytutów dotychczas działających nie są jednolite. Każda placówka PAN-owskich instytutów wypracowała własny model, najbardziej odpowiadający celom, którym służy. W czasie najbliższym do istniejących już 70 placówek PAN przybędą nowe.

Tak więc Poznań otrzyma Zakład Genetyki Roślin PAN, który jest już w budowie oraz Zakład Ferromagnetyków PAN. Dokumentacja tego nowego zakładu jest już w opracowaniu. Gdańskowi przybędzie Instytut Maszyn Przepływowych oraz Instytut Budownictwa Wodnego, Wrocławowi Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych. W tym mieście projektowany jest Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej — ważne ze względu na rozbicie dziś kariery preszerepy. Kraków wzbogaci się o 3 nowe instytuty, a Śląsk będzie miał przyrost największy, bo 5 nowych zakładów i instytutów. Zadaniem PAN będzie koordynacja prac instytutów i zakładów w myśl wskazań i potrzeb planu 5-letniego.

Fr. H.



Fot. — K. Przychodzki

Edmund Stachowski ma poza sobą przepracowanych 26 lat w zawodzie malarza. W Dzielnicowym Zarządzie Budynków Mieszkalnych na Grunwaldzie pracuje od jego powstania, a więc od 12 lat. Dużo czasu poświęca także na prace społeczne. Radnym DRN Grunwald jest już trzecią kadencję, a od 10 lat pełni też funkcję i sekretarza POP.

Spotkali się z nim przed zabudowaniami DZBM przy ul. Grunwaldzkiej. Teren wokół to nie w zieleni i kwiatkach. Schludnie tu i ładnie.

NASZE ROZMOWY

Prace drobne ale pożyteczne

— Kto dba o ten teren?

— Cała załoga. Tegoroczne nasze zobowiązania, dla uczczenia V Zjazdu partii, dotyczą przede wszystkim czynów społecznych. Nie jesteśmy przecież zakładem produkcyjnym, więc największe pole do popisu mamy właśnie w takich pracach. Pierwotnie wartość czynu wynosiła ponad 66 000 zł. Później zorientowaliśmy się, że zdołamy wykonać więcej i dodatkowo zwiększyliśmy nasze zobowiązania o blisko 7 000 zł. Dotychczas zrealizowaliśmy prawie połowę naszych społecznych zamierzeń.

— Czy ograniczacie się wyłącznie do porządkowania własnych terenów?

— O, nie! W pracach dla dzielnic i miasta wartość naszego czynu sięgnęła kwoty 10 000 zł. Wykonaliśmy na przykład parking dla samochodów innego zakładu oraz drogę dojazdową, wspólną dla wielu przedsiębiorstw. Uporządkowaliśmy także tereny zielone wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej, od Domu Kultury MO do alei Przybyszewskiego.

— Jako radny ma Pan niewątpliwie też dużo zajęć?

— Jestem członkiem dzielnicowej Komisji Oświaty i Kultury. Z tej racji uczestniczę w odbiorach obiektów szkolnych po remontach. A że znam się na swoim fachu — jestem wymagający. Każda zauważona usterka musi być usunięta. Nie wszyscy wykonawcy są z tego zadowoleni. Odpowiadam także prawie wszystkie szkoły w trakcie ich malowania. Dzięki temu na zakończenie robót mniej jest braków. Wielu wykonawcom nie brak sumienności, dokładnie wykonują powierzzone im zadania. Ale zdarzają się i tacy, którzy pracują niezbyt zadowolająco.

— A jak układa się współpraca z waszą szkołą podopieczną?

— Sądzę, że kierownictwa: szkoły przy ul. Kancelarskiej i przedszkola przy al. Przybyszewskiego są z nas zadowolone. Wykonujemy przecież w tych dwóch budynkach wiele rozmaitych prac rzemieślniczych, w tym także malarzskich. Wszystko w czynie społecznym. Nie zliczę ile razy malowałem w nich różne pomieszczenia. Trzeba im pomóc.

Wszelkie zmiany w budynkach podyktowane są przecież dobrem dzieci. Wkrótce też z kolegami, między innymi Bolesławem Grzelskim, udamy się do naszych ośrodków wypoczynkowych. Będziemy je odnawiać. Tak, jak co roku. Na te społeczne prace poświęcam zawsze kilka dni z urlopu wypoczynkowego.

— Do pana służbowych obowiązków należy między innymi malowanie klatek schodowych w domach podległych DZBM?

— Od lat tym się zajmuję. Z przykrością jednak stwierdzam, że niektórzy lokatorzy nie potrafia uszanować naszej pracy. Czasem po dwóch lub trzech tygodniach od malowania znikają już ślady naszej pracy. Nie mogę się z tym pogodzić. Przecież wszystkim powinno zależeć na tym, by wnętrze budynku było zawsze czyste i ładne.

— Zająć zatem Panu nie brak?

— Czasu jakoś starczy na wszystko. Nawet na przyjemności, do których zaliczam sport. Od lat jestem członkiem DZBM-owskiego ogniska sportowego „Dom”. W ciągu 10 lat nikt mi jeszcze nie odebrał pierwszego miejsca w strzelaniu.

Rozmawiała
ANNA SIEKERSKA

ELEKTRONOWI SZPIEDZY WASHINGTONU

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie 3 maja br. prezydent Johnson zapytany o losy statku wywiadowczego „Pueblo”, zatrzymanego przez władze Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, odpowiedział, że „nie ma w tej sprawie nic nowego do powiedzenia”.

Odpowiedź ta została skomentowana dość krytycznie przez większość prasy amerykańskiej i zachodnio-europejskiej. Dla pism „Newsweek” (USA) i „Epoca” (Włochy) stała się okazją dla przedstawienia czytelnikom działalności tajnej amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego, z której ramienia operował na wodach koreańskich statek „Pueblo”.

Amerykańską służbę szpiegowską zwykło się utożsamiać z CIA (Centralnym Urzędem Wywiadowczym). Urząd ten uzyskał rozgłos na skutek szeregu udanych przewrotów państwowych, wymierzonych w

Iranie przeciw Mosaddekowi, w Gwatemali — Arbensowi, w Ghanie — Nkrumowi i w Indonezji przeciwko Sukarno.

Odmienne i szersze zadania ma jednak Agencja Bezpieczeństwa Narodowego utworzona przez prezydenta Trumana w 1952 r. Jej miliardowy budżet ukryty jest w różnych pozycjach przeznaczonych na obronę i nigdy nie był przedmiotem dyskusji w Kongresie. Kiedy akcja ABN nie powiodła się, a dotychczas zdarzyło się to dwukrotnie, raz ze statkiem „Liberty” na Morzu Egejskim w czasie agresji izraelskiej zaatakowanym przez sojuszników piratów Dajana i niedawno z „Pueblo” załoga niszczyła wszelkie materiały, aby nie dostały się w ręce nieodpowiednie.

Agencja zatrudnia w USA 14.000 pracowników, poza granicami — 4000 i około 20.000 wojskowych służby specjalnej. Operacja ABN polegała na

„odczytywaniu poczt” innych państw i na przeszkadzaniu „czytaniu poczt” rządu amerykańskiego”. Pod słowem „poczt” ABN rozumie nie tylko wgląd w oficjalne dokumenty, lecz również wszelkiego rodzaju komunikację telefoniczną, telegraficzną, radiową, która posiada znaczenie polityczne lub wojskowe. Wywiad działa na lądzie, morzu i w powietrzu (tu m. in. poprzez bezpilotowe samoloty i sztuczne satelity wywiadowcze). Głównym obiektem operacyjnym są: Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i Chiny. Lecz ABN nie rezygnuje również z sieci wywiadowczej nad sprzymierzonymi państwami. Np. samoloty typu „Samos” przelatują nad Chinami, dokonują zdjęć dotyczących przygotowań chińskich do prób z bombą atomową. Ale wybuchł także skandal w związku z zapuszczeniem przez amerykańskich szpiegów lotniczych „żurawia” nad ośrodkami atomowymi Francji.

Bezpilotowe samoloty wywiadowcze operują w ścisłym kontakcie z okrętami wywiadowczymi typu „Pueblo”. Dane uzyskane przez nie, uzgadniane są z materiałami otrzymanymi przez okręty wywiadowcze, zaopatrzone w specjalne aparaty. USA posiada trzy okręty typu „Pueblo”, których aparatura na każdym przedstawia wartość ponad 100 mln. dolarów. Lecz każda z 5 flot amerykańskich posiada ponadto jednostki podobnego przeznaczenia z aparatami szpiegowskimi.

Specjalnie wykwalifikowani pracownicy rozszyfrowują zdobyte materiały. Jest to praca bardzo skomplikowana, gdyż

szyfry zmieniają się często, zwłaszcza wielkich państw. Praca wysoko wykwalifikowanych deszyfrantów trwa dzień i noc. Często przetrada się w tajną wojnę z przeciwnikiem, który dla zmylenia szpiega podaje fałszywe szifrowe wiadomości. Specjalni eksperci badają prawdziwość otrzymanego materiału zanim przekazane zostanie odpowiednim władzom. Lecz eksperci czasem się mylą. Gdy w 1956 r. ABN przechwyciła wiadomość, że Anglia, Francja i Izrael przygotowują się do napaści na Egipt, wydała się ekspertom tak absurdalna, że nie przekazali ją J. Dullesowi. Tymczasem agresja nastąpiła i zaskoczyła nieprzyjemnie Waszyngton.

Specjalny oddział ABN zajmuje się ochroną amerykańskich szpiegów dyplomatycznych i wojskowych. Liczba działających kodów jest ogromna. Do najtajniejszych, specjalnie ochraniających i często zmienianych, należy ten, który pozwala prezydentowi USA wydać tajny nakaz ataku bomb atomowych.

Według opinii specjalistów amerykańskich elektronika w służbie wywiadu zastępuje obecnie pracę 100 agencji szpiegowskich CIA i dlatego specjalnie jest ochraniać. Poza tym elektroniczne aparaty nie dadzą się przekupić. Zdradza tajemnicę tylko wówczas, jeśli znajdzie się w rękach wroga. Stąd też w razie niebezpieczeństwa wpadki obsługi aparatury powinna włączyć blyskawicę przyrząd samoniszczący. Czy jednak kapitan „Pueblo” zdołał zniszczyć aparaty szpiegowskie? Na ten temat panuje w prasie amerykańskiej rozbieżność zdań. Czyli, że należy przypuszczać, iż raczej nie. A więc USA poniosły tym dotkliwszą porażkę.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Alchemia fabrycznej kuchni

Taka stołówka, to jest do-brodziejstwo, proszę pana. Przychodzą zmęczone po pracy do przyzwoitego lokalu, gdzie czeka na nas gotowy posiłek. Tutaj są śnieżno-białe obrusy, kwiatki, serwetki na stołach, jest gdzie ręce umyć. Obiady mamy prze-ważnie trzydaniowe, urozmaicone i smaczne. Więc nie ma potrzeby gotować w domu, mąż też tutaj jada, a dla dziecka zabieram obiad z sobą. To ogromna wygoda dla pracującej kobiety. Żeby jeszcze pan Leszczyński chciał nam dać śniadania i kolacje...

Pan Henryk Leszczyński nie może jednak sporządzać innych posiłków niż obiady. Dopiero w przyszłym roku w Chodziejskich Zakładach Porcelany i Porcelitu rozpoczeta będzie budowa domu socjalnego. Wtedy można będzie pomyśleć o żywieniu całej załogi, bo przybędzie 700 miejsc konsumpcyjnych, wtedy też p. Leszczyński pomyśli o dalszych udogodnieniach kulinarnych dla pracowników.

Na razie ma on kłopot z ...jedynym całodziennym stołem. Nad stołem szefowej kuchni wisi kartka z napisem: „Jadłospis dla Araba”. Egzotyczny inżynier-ceramik, odbywający praktykę w Chodzieży, żywiony jest tutaj skrupulatnie, według zaleceń z samej Warszawy, zgodnie z wymogami Koranu. Więc dużo jaraż, nabiału, ryb, potraw mącznych. Jadłospis ten nieustannie intryguje wszystkich, bo to ciekawe — czym też uracza dziś zagranicznego gościa, skoro wieprzowiny on nie może, a tymczasem stołowy wikt na niej głównie stoi.

— Żeby to jeszcze był chociaż schab — wzdycha p. Henryk — mógłbym komponować obiady, dachowując norm kalorycznych i białkowych. Ale wtedy załoga nie wytrzyma kalkulacji cen. Muszę zatem kombinować. Nasze posiłki są co prawda nieco mniej kaloryczne niż przewidują normy, mają za to większą — niż wymagana — zawartość białka.

Pokazuje mi spisy dań z dni poprzednich, rozliczenie z każdej kalorii, z białka i — ko szów. Jak każdy kierownik stołówki pracowniczej manewruje wśród receptur, przepisów, w budżecie i aktualnym cenniku. Ale on jeden wyczerowuje z kuchennego kotła tak smaczne, tanie i pożywne posiłki, że uzyskał wraz z swym zespołem kuchennym pierwsze miejsce w województwie wśród stołówek rywalizujących z sobą w roku ubiegłym.

Czy p. Leszczyński jest alchemikiem? Długoletni pra-

cownik, z zawodu ekonomista, działacz związkowy — nigdy nie przypuszczał, że przyjdzie mu prowadzić stołówkę. Nie był nawet „Ludwikiem”, co to bierze się do ronda. Ale po trzeba być w stołówce zakładowej organizator i mąż zaufania załogi, więc zabrał się do kuchennej ekonomiki — z dobrym skutkiem dla stołowników. Obdarzony zaufaniem dyrektora, uzasadnił potrzebę środków na skromne wyposażenie kuchni i sali konsumpcyjnej. Musiały być jednak obrusy i kwiatki. Ludziom, przywykłym jadąc w bufecie i na papierze, zaczęło w stołówce zwracać uwagę na sąsiednią szatnię i umywalnię. Zaczęli szanować pracę personelu.

Najważniejszy był jednak plan batalii o zadowolenie stołowników. Szeffowa... sztabu kuchni, Helena Nowakowa, opracowywała w szczegółach smakowych strategiczne założenia p. Henryka. Z fachowych

pisem, tajemniczych, tablic wartości odżywczych, a nawet z przepisów z pism ko-biecznych i podszeptów fachowca — swojej żony, przygotowywał on zestaw dań i porcji.

Poszły więc na pierwszy ogień nowaliki. Sam widziałem — załoga „Porcelany” jadła już w swej stołówce kilka razy sałatę i ogórki w śmietanie, szparagi i rabarbar. Potem przychodzi kolej na inne jarzyny i owoce, te w postaci chłodników, kisielów, galaretek, naleśników, kompotów, albo świeżych dodatków do obiadu. W jadłospisie nie brak zup, jarzynowych surówek, kasz, jest i fasolka szparagowa i po bretońsku. Bywają na wet pyzy, które tak lubi dyrektor naczelny i pierogi z mięsa. Oj, lubią te pierogi pracownicy, ale co to za robota, ulepić ręcznie w kilka godzin trzy tysiące pierogów! Przecież za całą „technikę” kuchenną — mimo starań — ma nadal tylko starą myjnię do naczyń i obieraczkę do jarzyny. Ziemiaki trzeba już jednak obierać nożem. Jest tego codziennie 300 kg... Personel p. Nowakowej nie unika zmuszającej roboty, przywykli już i do takich „cudenek”, jak grzanki.

Jakaż więc jest alchemia fabrycznej kuchni w „Porcelanie”? Nic w niej tajemniczego. To po prostu — uczciwość, pracowitość, staranność kalkulacji i organizacji. Pan Leszczyński udowodnił więc, że do brzo stołówkę może zorganizować nawet niefachowiec, jeśli jest dobrym organizatorem i ekonomistą, mającym na względzie dobro załogi. Co na to fachowcy od „fabrycznego żywienia”?...

ZBILUT SEK

Wojsko - cywilom

Eskulap w mundurze

Dziesięć lat istnienia Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi (z filiami w Warszawie i w Gdyni) to nie tylko okres kształcenia lekarzy — oficerów, ale i coraz ściślejszej wszechstronnej współpracy z cywilną służbą zdrowia, różnorodnej pracy na rzecz mieszkańców stolicy, Łodzi i okolicznych województw, wreszcie pracy naukowo-badawczej, z której wiele skorzysta może nawet nasza gospodarka.

W czasie tych dziesięciu lat habilitowano w łódzkiej uczelni 39 osób, a doktoraty uzyskało 216 młodych lekarzy. W czasopiśmie krajowych i zagranicznych pracowników WAM opublikowali w tym samym czasie 3500 prac naukowych. Już z tego widać, że praca Akademii poważnie się przyczynia do rozwoju nauk medycznych, często w dziedzinach, nad którymi nie pracują inne uczelnie medyczne, ponieważ istnieje tu zespół specjalistycznych katedr wojskowo-medycznych. Np. prace katedry medycyny morskiej, prowadzącej m. in. badania procesów zachodzących w organizmie ludzkim pod wpływem zmian ciśnienia, mogą się przyczynić do... zagospodarowania szelfów (przylżeńnych pasów dna morskiego), w których znajdują się liczne bogactwa naturalne (np. zasoby ropy naftowej) — oraz mają wpływ na te wszystkie prace, przy których potrzebny jest udział nurków.

Szeroki zakres ma działalność WAM dla społeczeństwa.

Kliniki tej uczelni, stanowiące zespół I Centralnego Szpitala Klinicznego w Łodzi, w ciągu dziesięciolecia leczą 38 347 pacjentów, z czego 65 proc. stanowią ludzie nieuprawnieni do wojskowej pomocy lekarskiej. W 2 CSK w Warszawie leczono 50 tys. chorych, z których 23 procent to cywile z miasta i województwa. WAM utrzymuje liczne kontakty z zakładami pracy, szkołami i instytucjami społecznymi w Łodzi i okolicach. Przynajmniej dwa razy w miesiącu w ciągu każdego roku akademickiego ekipy składające się z lekarzy i studentów wyjeżdżają na teren powiatu bełchatowskiego, gdzie prowadzą pracę społeczno-polityczną i sanitarno-osiwiatową. Bada się tysiące ludzi (szczególnie cenne są badania specjalistyczne); tylko w ciągu roku 1965 szczepieniom ochronnym przeciwko durowi brzuszemu poddano ok. 30 tys. osób.

Szczególną pozycję stanowi współpraca Akademii z łódzką Komendą Chorągwi ZHP. Istnieje w WAM osiemdziesięciosobowy Krag Instruktorów Harcerstwa, którzy pracują głównie w drużynach specjalnościowych.

Ponadto na rzecz zagospodarowania miasta pracownicy i słuchacze WAM przepracowali 57 tys. godzin, a Łódzkiej Stacji Krwiodawstwa oddali 190 litrów krwi.

Zadaniem programu wychowawczego Wojskowej Akademii Medycznej jest wykształcenie w studentach cech działacza społecznego. Postulat ten z powodzeniem jest realizowany. (API)

„Pradzieje Wielkopolski”

Muzeum Archeologiczne otwiera stałą ekspozycję

W Muzeum Archeologicznym wielki ruch. Trwają tu ostatnie prace kosmetyczne przed otwarciem pierwszej stałej ekspozycji muzealnej po przeprowadzeniu się do nowej siedziby w zabytkowym Pałacu Górków. 11 sal nowego gmachu o łącznej powierzchni ekspozycyjnej 500 m kw. wypełniają eksponaty stałej wystawy muzealnej zatytułowanej: „Pradzieje Wielkopolski”. Składają się na nią zbiory obrazujące materialne ślady działalności człowieka na naszym terenie w okresie formowania się państwa polskiego aż po epokę wczesnego średniowiecza. Uzupełniają wystawę znaleziska z młodszych okresów pradziejów, a także materiały porównawcze, obrazujące starsze kultury i rozmaite przekazy piśmienne na temat początków państwa.

Oprowadzani przez wicedyrektora Muzeum mgr H. Nowakowskiego zwiedzamy sale Muzeum. Wystawa odbiega w sposób dość zasadniczy od starej tradycji wystawienniczej, ma — jeśli wolno się tak wyrazić — charakter samoobsługowy. Gabloty zostały

wyposażone w automatyczne urządzenia. Przez naciśnięcie odpowiedniej gałki widz uruchamia tu projektor z obrazem, objaśnieniem, zdjęciem. Dla uatrakcyjnienia ekspozycji i lepszego spopularyzowania archeologii szczególnie wśród młodzieży, twórcy wystawy zrekonstruowali sceny z życia naszych przodków. Jest tu więc wielki stos pogrzebowy z naturalnej wielkości figurą człowieka, są rekonstrukcje starych chat i wielkie planse barwne obrazujące życie człowieka starych kultur przedhistorycznych. Główny akcent położony został tu więc na pomysłowość i atrakcyjność ekspozycji i co za tym idzie na popularizatorską, upowszechniającą funkcję muzeum.

Stała ekspozycja Muzeum Archeologicznego otwarta zostanie 8 czerwca. Będzie to równoznaczne z otwarciem nowej siedziby muzeum, rzeczwiście pięknej, stawiającej poznawanie muzeum pośród najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych placówek muzealnych tego typu w kraju. (ob)

ry uśmiechami usiłuje zakryć swą przemożność, kiedy to słowem i piórem walczył o hitlerowski ład w Europie a także swoją kanclerską teraźniejszość sprzyjającą wybieleniu zbrodniarzy. Program ten, jak poprzednie z tego cyklu, uformował już typ publicystyki tak silnie przemawiającej dokumentem obrazu i słowa.

Rodzajem publicystyki, utrzymującej się już dziesiąty rok, co jak na naszą TV jest wyjątkiem, w tym przypadku wartym konsekwentnego, a „Sylwetki X Muzy”. Ten

i ich doboru tematycznego. Mamy wreszcie więcej obrazów poruszających problemy ważne a bliskie każdemu, jak „Męski piknik” — ironiczna satyra demaskująca nieprzeżywaną faszystowską przeszłość przedstawicieli NRF-owskiego mieszczaństwa, czy też „Bohater bez jutra” — o surowej prawdziwej życia we Włoszech.

Ciągle brak jednak dobrych obrazów świeższej daty i rodzimych. W części wynagradza to teatr, — od lat należący w naszej TV do najlepszych programów. Takie spektakle, jak przedwczorajszy W. Ławrientiewa „Czaj matkę swoją” — dobre aktorsko i poruszające kwestie znane nam z najbliższego otoczenia — nie należą do wyjątków. Ta sztuka o rodzinnym konflikcie pokoleń, między którymi jednak utrzymuje i zachowuje się więc wspólne odpowiedzialności, nie mogła nie przywołać myśli o potrzebie ludzkiej życzliwości. To już wiele, zwłaszcza że treść została wsparta przekonującym aktorstwem, zwłaszcza R. Hanin, A. Bęka i M. Damięckiego.

ZASTĘPCA

P. S. Gwoli sprawiedliwości do zesztudniowych uwag o niedostatkach w obsłudze Wyścigu Pokoju chciałbym dodać, że Magazyn Informacyjny z polskich etapów wzbogacił się o ciekawe sprawozdania filmowe i bardziej wyczerpujące komentarze, a podczas transmisji bezpośrednich na 2 etapach odnalazł się... helikopter z kamerą. Jedno się tylko nie zmieniło — za późną porą przekazywania oficjalnych wyników zaprzepaściła część tego, co mogło być sukcesem.

Z-CA

Ustawy wyjątkowe

Dokończenie ze str. 3

postawą umocnili jego w siodle rządowym.

Mocarstwa zachodnie, które muszą jeszcze te ustawy zatwierdzić, a nie chcą wskazywać na to, że nie złoży swego podpisu, są odpowiedzialne za całokształt rozwoju politycznego w Niemczech zachodnich. Są one zobowiązane do ściślego przestrzegania ducha Poczdamu, do ścisłej demokratyzacji życia politycznego wewnętrznego w NRF. A te ustawy stoją w jaskrawej sprzeczności z duchem i literą Poczdamu.

Związek Radziecki, kraje so-cjalistyczne protestują przeciwko takiej postawie mocarstw zachodnich. Nota radziecka do trzech mocarstw zachodnich z grudnia 1967 roku zwracała uwagę na obowiązek tych państw przeciw-działania temu rozwojowi. To lerowanie takiego stanu rzeczy to jednocześnie nakładanie na siebie wielkiej odpowiedzialności, to działanie przeciwko bezpieczeństwu w Europie.

dr MIECZYSLAW TOMALA

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
29 V 1968 Nr 127 (7553)

TELEWIZJA

Kroki ku lepszemu

nierozłączne elementy dobrej publicystyki: gruntowna znajomość faktów, tym razem z zakresu historii ruchu syjonistycznego i jego antypolskiej kampanii oraz sojuszu imperializmów amerykańskiego, zachodnio-niemieckiego i izraelskiego, i umiejętności komunikatywnego a zarazem przekonującego podania i naświetlenia tychże faktów.

Pod tym względem był to program wzorcowy, tak jak dla politycznej publicystyki dokumentalnej od dość dawna toruje drogę — wzorcowe ośrodki wrocławski. Taki był i poniedziałkowy „Uśmiechnięty kanclerz” (autorzy: J. Bartosz, M. Orzechowski, W. Rosiński) o Kiesingerze, któ-

cykliczny program przede wszystkim ze względu na wysoki poziom autorski i prowadzenia (Cz. Radomiński), należy do najchętniej oglądanych, i to zarówno wtedy, gdy mówi o pracy aktora znajdującego się w studio jak i wówczas, gdy przedstawia gwiazdy filmu tylko w oparciu o fragmenty filmów. Jeszcze jednym potwierdzeniem był śródowy program o H. Bogart'cie. Zasłużenie właśnie „Sylwetki X Muzy” cieszą się obok programów muzycznych opinią najwyższych osiągnięć ośrodka poznańskiego.

Z zadowoleniem odnotować trzeba widoczny od niedawna pewien wzrost poziomu filmów wyświetlanych w teledzi-

Atrakcyjny mecz na Dębce

Kto wejdzie do finału Pucharu Polski?

Dzisiaj o godz. 17.15 na boisku Lecha na Dębce odbędzie się spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Polski. Zmierzą się zespoły Górnika Zabrze i Lecha Poznań, zaś stawka tego spotkania jest awans do finału.

Już dawno poznaliśmy kibice piłki nożnej nie oczekiwali na żaden mecz z takim zainteresowaniem, jak właśnie na spotkanie Górnik-Lech. W ostatnich latach rzadko mieliśmy okazję oglądać zespoły I ligi a tym bardziej jeden z najlepszych zespołów krajowych, jakim jest niewątpliwie Górnik. Jeszcze niedawno emocjonowały nas walki tej drużyny w rozgrywkach Pucharu Europy, w których to zabranie doszli do ćwierćfinału.

Górnik Zabrze zajmuje aktualnie trzecią pozycję w tabeli I ligi mając o 4 pkt. mniej od prowadzących: Ruchu i Legii. Ponieważ do końca rozgrywek o mistrzostwo I ligi pozostały już tylko cztery kolejki spotkań, drużynie Górnika trudno będzie odrobić straty i zdobyć tytuł mistrza Polski. W związku z tym Górnik nie będzie miał prawa startu w Pucharze Europy. Jedyną jego szansą na wyjście w tym roku na arenę europejską są rozgrywki o Puchar Zdobywców Pucharu. Ale, żeby się tam zakwalifikować to po pierwsze muszą Górnicy dzisiaj wygrać z Lechem, a po drugie —

Lekkoatleci Legii obłąli prowadzenie

Po pierwszej rundzie rozgrywek I ligi lekkoatletycznej (uwzględniając również punktację za wieloboję) prowadzi Legia przed Zawiszą, Gwardią W-wa, AZS W-wa, Górnikiem Zabrze i AZS Poznań.

W sześciomeczu, który odbył się w Poznaniu, po docenieniu punktów za wieloboję, kolejność i punktację przedstawia się następująco: 1. Legia — 7387 pkt., 2. AZS Poznań — 6052, 3. AZS Wrocław — 6019,5, 4. Górnik Wałbrzych — 5874, 5. Orkan Poznań — 5692, 6. Warta — 5511,5 pkt. (x)

Szansa Schmidta

Zbliża się olimpiada szachowa. Odbędzie się ona jesienią w szwajcarskiej miejscowości Lugano. Przygotowania kadry narodowej do tego ważnego występu już trwają. W skład 6-osobowej ekipy olimpijskiej wejdzie — co już ustalono w PZSzach — mistrz międzynarodowy Zbigniew Doda. Dużą szansę posiada również drugi poznaniak — mistrz krajowy Włodzimierz Schmidt.

Jak nas poinformował prezes Stołecznego Zr. Szach. p. Jerzy Nobis, w warszawskim Stomielni skim Klubie Legia rozpocznie się 5 czerwca mecz pomiędzy Silią a Schmidtem. Przeciwnik poznaniaka zakończył w Lublinie pojedynek z Lewim wynikiem 3:3. Ustalono już, że do wygrania meczu eliminacyjnego, wystarczy uzyskanie 3,5 pkt. Tak więc, kwestia paszportu do Szwajcarii rozstrzygnie się w stolicy. (nt)

Tu Leszno!

Nowy budynek portu lotniczego oddany do użytku

Bez fanfar i rozgłosu, zupełnie skromnie odbyła się na terenie Centrum Szybowcowego APRL w Lesznie uroczystość przekazania do eksploatacji nowo wzniesionego budynku portu z piękną wieżą kontroli ruchu.

W uroczystości uczestniczyli minister Budownictwa i Materiałów Budowlanych Marian Olewinski, przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR — Włodzimierz Cymbala, prezes Zarządu Głównego APRL — Stefan Antosiewicz, sekretarz KP — Jerzy Kiszyński, przewodniczący obydwu Prezydów Rad Narodowych Kazimierz Paszek i Tadeusz Dudziński, przedstawiciele przedsiębiorstw zaangażowanych przy budowie portu.

Supernowoczesny szklano-betonowy obiekt portu, którego budowa kosztowała 18 milionów złotych, posiada internat z dużą salą jadalną, nowoczesnie wyposażoną kuchnię z zapleczem, salę gimnastyczno-sportową, salę wykładową, kawiarnię i pomieszczenia administracyjne.

Oddano również do użytku budynek mieszkalny (sześć mieszkań) dla pracowników Centrum Szybowcowego. Podczas mistrzostw kwatrować w nim będą zawodnicy. (R)

Zwycęstwo łuczniczków Surmy na Litwie

W stolicy Litewskiej SRR — Wilnie odbyło się pierwsze w historii łucznictwa polskiego spotkanie z reprezentacją Litwy, która występowała jako drużyna litewskiego Dynama. Surma reprezentowała barwy DKKFIT Poznań-Grunwald.

W konkurencji kobiet zwycięstwo odniosła G. Kotlarzówna wynikiem 912 pkt. przed mistrzynią Litwy — G. Petraityte — 905 pkt. J. Nowacka — 836 i D. Węclawek — 834 pkt. Zespołowo wygrały poznaniaki uzyskując 2602 pkt. przed Litwą — 2382 pkt.

Najlepszym w grupie mężczyzn okazał się W. Szymańczyk. Użył skłoni 1042 pkt., potwierdzając nadal swoją dobrą w tym roku formę. Drugie miejsce wywalczył ósmy w punktacji ZSRR łucznik — Zolynas — 986 pkt. przed mistrzem sportu ZSRR — W. Kucinkasem — 867 pkt. Zespołowe zwycięstwo odnieśli reprezentanci Poznania 2709 pkt. przed Litwą 2696 pkt.

Drużynowo mecz zakończył się sukcesem polskich łuczniczków — 5311 pkt. przed zespołem gospodarzy — 5078 pkt.

Zawody miały bardzo uroczysty charakter. Telewizja litewska transmitowała te imprezy przez 40 minut, a dla celów szkoleniowych nakręcono specjalny film. Litewscy łucznicy rewizytować będą Surmy we wrześniu br. w Poznaniu. (p)



Urok lata docenisz w Powszechnym Domu Towarowym

— gdzie w bogato zaopatrzonej stoiskach — polecamy szeroki asortyment artykułów:

- ODZIEŻOWYCH
- WŁÓKIENNICZYCH
- GALANTERYJNYCH
- SPORTOWYCH

- OBUWIA
- KOSMETYCZNYCH
- UPOMINKÓW
- ZABAWEK.

Jednocześnie informujemy, że:

- od dnia 27 maja do 1 czerwca, odbywać się będzie przed Domem Dziecka i PDT kiermasz z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.
- w dniach 30 i 31 maja 1968 r. w godz. od 15-16 odbywać się będą pokazy odzieży dziecięco-młodzieżowej,
- w dniu 1. VI 1968 r. prowadzona będzie premiowana sprzedaż w stoiskach Domu Dziecka i na kiermaszach przed PDT i Domem Dziecka.

Zapraszamy wszystkich Klientów do odwiedzania Powszechnego Domu Towarowego i Domu Dziecka — otwartych od 9-19 i ZYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW.



Srebro-złom

oraz srebro przemysłowe WEDŁUG

PODWYŻSZONYCH

NOWYCH CEN

KUPUJA SKLEPY

„Ars Christiana”

- ◆ Poznań — ul. Wrocławska 10
- ◆ Gniezno — ul. Mł. Gwardii 1
- ◆ Kalisz — ul. Kanoniczka 1
- ◆ Kościan — Rynek 19
- ◆ Piła — ul. 1 Maja 1

K2921

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10, 21394

Wózki dziecięce poleca. Wytwórnia Poznań, Kwia towa 12, 216752

ZAWIADAMIAMY

że na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń członków

- SPÓŁDZIELNI PRACY REMONTOWO-MONTAŻOWEJ PRZEMYSŁU ROLNO-SPOŻYWCZEGO W POZNANIU, ul. Obornicka 87
- i BUDOWLANEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „PIAST” W POZNANIU, ul. Kraszewskiego 10 —

z dnia 22 i 23 marca 1968 roku NASTĄPIŁO POŁĄCZENIE OBU SPÓŁDZIELNI

Nazwa nowo powstałej Spółdzielni brzmi:

BUDOWLANO-MONTAŻOWA SPÓŁDZ. PRACY „PIAST” W POZNANIU, UL. KRASZEWSKIEGO NR 10

Telefony: Centrala — 440-17, Dział Techniczny — 462-41, Zarząd — 436-49.

Bank finansujący: Bank Inwestycyjny w Poznaniu — nr konta 69-110-110.

K2592

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZIEMIACZANEGO

„LUBON” W LUBONIU

PRZYJMUJĄ ZAPISY

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZY ZPZ KL. I W ZAWODZIE ŚLUSARZA

Warunki przyjęcia: tylko chłopcy, którzy ukończyli 8 kl. szkoły podstawowej i ukończyli 14 lat.

Nauka jest płatna — w I roku od 150 do 200 zł; uczniowie otrzymują ubrania robocze, obuwie i po roku nauki ekwiwalent za węgiel. K290.

Przetargi

SPRZYSTAWIANIE

W przetargu Spółka Inwestycyjna Oddz. Wojew. w Poznaniu — podano blednie datę — PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ 11. VI. 1968 r. (podano mylnie 10. VI. br.)

23353g

Pracownicy poszukiwani

SPRZYSTAWIANIE

W ogłoszeniu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu — termin zgłoszeń na konkurs lektora języka angielskiego przedłużono z dnia 30. V. br. do 10. VI. br.

K3543

Różne

500,— zł nagrody! W sobotę, 25 maja około godziny 18.10 przy kinie Baltyk — koło skrynek pocztowych, skradziono czerwony motorower „Koma” PWA 382. Kto wie, gdzie lub rozpoznał sprawcę lub widział potem motorower? Wynagrodzenie — informację prowadzącą do ujęcia sprawcy. Władomości telegraficznie nr 3-21-63 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24439g. Dyskretna zapewniona.

24072g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 23971g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 23625g

Praca

Poszukuję osoby, której dam do malowania krajobrazy i parasole wg najnowszych wzorów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22780g.

Rencistka albo starsza pani do 2 dzieci potrzebna. Raszewy, poczta Żerków, pow. Jarocin — Zarebska. 22707g

Sprzedaż

Skuter „Osa” sprzedam. Tel. 648-81. 23244g

Owczarki czarne niemieckie, rodowodowe, tresowane. Kanarki czerwone — samczki, samczki — sprzedam. Poznań, Słoneczna 59. 24031gpr

Sprzedam taksometr Halda. Kolskiego 49, Swierczewo, po godz. 16. 24244g

Sprzedam „Simsona” — Sport” 250. Grobla 15, po kół 118, do godz. 15. 24259g

Wózki dziecięce nowoczesne plecione — poleca Wytwórnia Dzierżyńskiego 37, dawniej Półwiejska. 23194g

Samochody

Samochód „Warszawa” — w dobrym stanie, sprzedam. Tel. 401-64. 23618g

Korzystnie sprzedam samochód osobowy i ciężarowy na chodzie. Antoni Spizewski, Witkowo, ul. Poznańska 14, tel. 33, po wiat Gniezno. 22711g

„Peugeot 403” i skuter „Lambretta LP” sprzedam. Telefon 653-30. Poznań, Siemiradzkiego 11 m. 8. 22900g

Nieruchomości

Parcele 0,46 ha sprzedam lub wydzierżawię w Gruszczynie k. Poznania. Hilbrand Poznań 35, ul. Rugska 40. 22628g

Gospodarstwo 8 hektarów buraczanej ziemi, hektar łąki, dom 3-pokojowy, kuchnia, zabudowa niami, zelektryfikowane, blisko Poznania, przy autobusie podmiejskim — Tarnowo Podgórne, martwym inwentarzem, obsłona 270.000 zł — spiesznie sprzedaję Nowak Poznań, Wyspiańskiego 16. 24473g

W dniu 26 maja 1968 r. zmarł

FRANCISZEK WASZAK

nasz długoletni i wyjątkowo oddany Zakładowi pracownik.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 maja 1968 r. na cmentarzu górczyńskim o godz. 14.

Z głębokim żalem żegnają kolegi

WSPÓŁPRACOWNICY SAMORZĄD ROBOTNICZY I DYREKCJA Zakładów Mechanicznych w Poznaniu. K4277

+

Dnia 27 maja 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 83, odeszła od nas na zawsze ukochana matka, babcia i teściowa, śp.

ZOFIA WAJCHT

z domu MICHIŃSKA Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

SYN Z RODZINA

24453g

+

Dnia 27 maja 1968 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy i dobry ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 81, śp.

MAKSYMILIAN SPORNY

emeryt PKP Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu na Górczyńsku.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUKI

Poznań, ul. Świeża 6 m. 5. 24468g

Dnia 26 maja 1968 r. zmarła nagle, śp.

BARTKOWIAKÓW

JANINA KARPIŃSKA-ŻEBROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 16 w Obornikach Wlkp.,

o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

CÓRKA Z MĘŻEM I WNUKI

24486g

Dnia 26 maja 1968 r. zmarła nasza długoletnia

pracowniczka

STANISŁAWA PŁOSZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

ZARZĄD — RADA — WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Pracy Usług Specjalnych „Cinema”

w Poznaniu

— składają Rodzinie Zmarłej

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

K4251

+

Dnia 25 maja 1968 r. zmarła nasza kochana

mamusia, siostra, teściowa, ciocia i babunia, przeżywszy lat 74, śp.

APOLONIA PAWEŁKIEWICZ

z domu KOSMOŃSKA Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

CÓRKA, ZIEĆ I WNUCZKI

24446g

Dnia 27 maja 1968 r. zmarł nagle

STANISŁAW RYBARCZYK

przeżywszy lat 47 — nasz długoletni pracownik.

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę, sumiennego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja 1968 r. o godz. 11 na cmentarzu w Głuszynie.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

PRACOWNICY

C.S.O. Zakład Budownictwa Szklarniowego i Urządzeń Ogrodniczych Poznań — Minikowo. M4249

W dniu 25 maja 1968 r. zmarł wieloletni członek Cechu, śp.

IGNACY KACZMAREK

mistrz elektryk

Cześć Jego pamięci!

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Zonie Zmarłego

składa

CECH RZEMIOSŁ METALOWYCH

I ELEKTROTECHNICZNYCH W POZNANIU. 24406g

+

Dnia 27 maja 1968 r. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany szwagier, wujek i siostrzeniec, przeżywszy lat 57, śp.

FRANCISZEK RYBARCZYK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 30 maja 1968 r. o godz. 10 w kościele parafialnym w Lwówku Wlkp., po czym zwłoki odprawdzone zostaną na cmentarz parafialny,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

ZONA Z RODZINA

24436g



Redaguje Kolegium: Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 637-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 637-76; zastępca red. naczelnego 637-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 637-18; dział miejski 639-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych reklamów. S-5

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Szalona Julka”; NOWY — nieczynny; OPERA — do 12. VI. nieczynny; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Kasia Ballou”, Polonia: „Hajducy”; KOSCIAN: „A to historia”; LESZNO: „Największe widowisko świata”; NOWY TOMYŚL: „Zamienimy się męzami”; OBORNKI: „Kapral i inni”; SREM Klubowe: „Cena odwagi”; SŁONKO: „Zamrożone błyskawice” (I i II s.); SRODA: „Mroźny poranek”; SZAMOTULY: „Kto chce zabić Jessi”; WAGROWIEC: „Trema”; WRZESNIA: „Wózek dla wnuka”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Piękno Włoch”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 49) — g. 11—17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerzewskiego 19) — g. 11—18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.

WYSTAWY

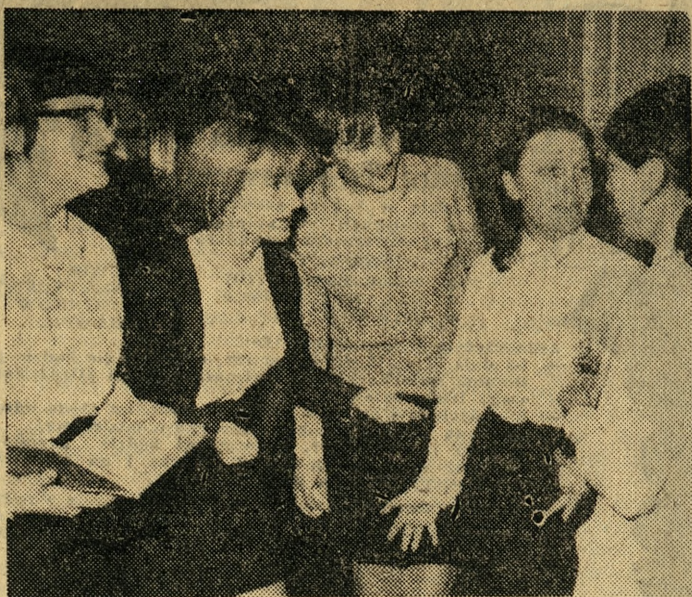
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Wystawa pamiątek” — g. 12—20 (do 30 bm.).
BWA (Arsenal — St. Rynek) — Fr. Bartoszek — wystawa w 25-lecie śmierci artysty i żołnierza — g. 10—17 (do 7 VI.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 11—17.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10—18.
Tow. Miłośników m. Poznania (St. Rynek 10) — „Wielkopolski przed 10 wiekami w świetle źródeł archeologicznych” — g. 9—11 (do 30 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — 1) Wystawa fotograficzna „20-letni dorobek Wegiera”; 2) „Antarktyda” — wystawa fotograficzna R. Czajkowskiego — g. 12—18.
Muzeum Narodowe — „150 rocznica urodzin K. Marksa” — g. 9—19.
Klub „Od nowa” (Salon Deblu, ul. Wielka 1/6) — Prace studenta PWSSP w Poznaniu Gabor Gyarmany (Węgry) oraz prace artysty-plastyka Kajetana Sosnowskiego — g. 17—22.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 „W różnych rytmach”; 9 Dla kl. I i II; 10 „Dzieci słuchają muzyki”; 9.20 Senty ork. o tematyce włoskiej; 10 „Farma, Muzeum” fragment 8 (ostatni) prozy E. Redlińskiego z tomu „Listy z Rabarbaru”; 10.20 „Serdusko nie tęskni” (muz. Ludowa narodów radz.); 10.45 Oświata sanitarna: „Miażdżycza” pog.; 11 Muzyka; 11.30 Spiewa Bogdan Czyżewski; 11.45 Felieton między narodowy; 12.10 „Koncert z polonozem”; 13 Dla kl. I i II; „Przygody Leśnego Ludka”; 13.25 „Swojskie melodie”; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 „O wojsku PRZ”; — „Czarna śmierć” — reportaż literacki; 14.30 „Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów”; 15.05 „Nasze spotkanie — NRD”; 15.30 Dla dzieci: „Człotak robi karierę” odc. XVI pow.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „W blasku sceny i sławy”; 18.40 Muz. i Aktu alności; 19.35 Konc. życzeń; 20.40 Mel. na Psalterz Polski — M. Górnika do słów J. Kochanowskiego; 21 Konc. chopinowski — Van Cliburn — fortepian; 21.30 „Książki, które na was czekają”; 22 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 22.20 Gra dla ork. tan.; 23.15 „Po raz pierwszy na antenie”; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „O mini gastronomii”; 8.50 Melodie z preri; 9.35 „Zielone sygnaly”; 10 Konc. instrumentalny Couperina i Rameau na flet, wiolonczelę i klawesyn; 10.25 „Serce i szpada”; „Olbrachtowie” fragm. pow.; 10.55 Konc. rozrywk.; 11.25 Utwory Beli Bartoka; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie krakowiaka; 14.30 Nowe nagrania Ork. Maurella; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Ludmila Zubina — pieśniarka ludowa; 15.30 Mel. z mazurskich jezior; 15.50 Książka o życiu, Ziemi i Kosmosie; 17.10 Co nowego w muzyce w Poznaniu; 17.48 Rozmowa z prof. dr. A. Klafkowskim; 18.10 Muzyka; 18.30 Polskie skrzydła; 18.45 Kurs i. franc.; 19.07 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 19.30 „Freuda teoria snów” stuch.; 20.46 Kompozytor, autor i wykonawca w jednej osobie — J. Brel; 21.31 X aud. z cyklu po-

Maturalne emocje



Zlikwidować
niebezpieczne zakrety

Liczba wypadków drogowych potęguje się u nas z każdym rokiem. Wśród przyczyn tych nieszczęść tkwią również ostre, niewidoczne zakrety. Dużo już z nich zlikwidowano, jednak spora jeszcze liczba czyha na mniej ostrożnych, a czasem nawet na bardzo ostrożnych kierowców.
Do takich niebezpiecznych miejsc należy komplet trzech ostrych zakrętów we wsi Czmoń pow. Śrem na trasie Kórnik — Śrem. Co roku zdarza się tam właśnie tragiczne wypadki drogowe. Ostatnio w pierwszych dniach maja wyrócił się tam starcyściana, przyprawiając kierowcę o ciężkie kontuzje.
Nadzór drogowy, jak również PZU znają dobrze ten teren, a jednak nie robią celem likwidacji niebezpiecznych miejsc. (sn)

W szamotulskiej
składnicy PZGS

W maju
z myślą o żniwach

Maj to okres wzmożonego zakupu maszyn i sprzętu rolniczego, które w najbliższym okresie zostaną wprowadzone do akcji żniwnej.

Składnica Maszyn PZGS „Samopomoc Chłopska” w Szamotulach, główny dysponent maszyn, posiada pod dachem największą potrzebnych maszyn, jak snopowiązalki, kosiarki ciągnikowe i konne, młocarnie, sortowniki do słomy itp. Przewiduje się, że z usług składnicy korzystać będzie w dalszym ciągu wielu rolników indywidualnych oraz stały klient powiatu szamotulskiego: kółka rolnicze, PGR-y, rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

Magazyn części zamiennych, prowadzący sprzedaż detaliczną posiada w zasadzie wystarczający asortyment towaru po niezbędnego do akcji żniwnej. Brakuje jednak ciągle łączników do snopowiązalek, rozrzućników obornika i rozsiwaczy do wapna. Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym nie dysponuje łącznikami, co uniemożliwia zaopatrywanie się wszystkich składnic w województwie w te części. (mr)

święconego wszystkim Symfoniom D. Szostakowicza. X Symfonia e-moll; 22.25 Zwierzenia wieczorne; 22.35 Utwory K. Serockiego do tekstu K. I. Gałczyńskiego; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radiowy U.R.I.T. wykład prof. „Iran i Afganistan” cz. II „Ekonomia”; 23.25 Graja polskie zesp. jazzowe.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Obietnica poranka” — odc. 24 pow.; 17.40 Para za parą — duety wokalne; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbata przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19 Co wieczór powieść: 8 odc. „Niewidzialnego człowieka” wg Wellsa; 19.20 Miniatury romantyczne; 19.30 Mistrzowskie wykon. muz. jazzowej; 19.50 Moja najciekawsza sprawa; 20 Reminiscenty muzyczne — „Listy z pamiętnika nr 1”; 20.45 „Młyn” — słuch.; 21.10 Rozgłoszenia na UKF-ie; 21.30 Humor z bródka — „Dzieci muz”; 21.50 Opera — G. Verdi’ego „Aida”; 22.07 Spiewa — Piotr Leszczenko; 22.15 Po furmanie i hatnie zostanie; 22.35 „Mój Bóg jest

Jest to oczywiście tylko jeden ze sprawdzianów: bardziej nominalny zresztą niż praktyczny. Egzamin dojrzałości zdaje obecnie w Wielkopolsce ponad 8000 chłopców i dziewcząt. Przed parą dniami rozpoczęły się egzaminy ustne; ten końcowy i najbardziej emocjonujący akord matur. Największy ruch panuje oczywiście „na giełdzie”, czyli na korytarzach — przed drzwiami, za którymi odbywają się egzaminy. „Jakie były pytania?” — oto problem, który pragną zgłębić ci, którzy jeszcze nie zdawali. Szczęśliwcy, którzy mają już wszystkie emocje poza sobą, na ogół nie szczędzą relacji. A wygląda to właśnie tak, jak to „na gorąco” utrwalił na zdjęciu nasz fotoreporter, w jednym z liceów ogólnokształcących. (wch)
Fot. — K. Przychodzki

Leszczyńscy kolejarze-kombatanci
ożywiają działalność

Mimo, że kolejowe koło Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na węzle w Lesznie istnieje dopiero 10 miesięcy, już może poszczycić się osiągnięciami w swej społecznej działalności.

Zebrań sprawozdawczych, które się odbyło ostatnio wykażo, że na leszczyńskim węzle kolejowym jest jeszcze wielu kombatantów nie tylko młodej wojny, lecz również powstańców wielkopolskich, więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz członków ruchu oporu, którzy wkład w wyzwolenie Ojczyzny był niemały. Największą grupę środowiskową koła stanowią powstańcy wielko-

Go i za ile czytają?

Z okazji minionych Dni Oświaty, Książki i Prasy podajemy parę informacji na temat czytelnictwa w pow. średzkim.

Jakie książki kupują mieszkańcy miasta i powiatu? Starsze pokolenie interesują głównie klasyki — Mickiewicz, Sienkiewicz, Prus i Żeromski; z obcych pisarzy książki Hemingwaya, Steinbecka, Faulknera; literatura społeczno-polityczna z życia Polski Ludowej i innych krajów oraz literatura fachowa. Młodzież kupuje książki o problematyce II wojny światowej i podróży. Mieszkańcy wsi pytają o książki z dziedziny rolnictwa, higieny, pielęgnowania niemowląt, wychowania dzieci oraz lektury szkolne. Z pisarzy wielkopolskich najczęściej poszukiwane są książki Paukshy, Fiedlera i Koguta.

Sprzedaż książek w 1966 r. osiągnęła wartość 783 500 zł, a w 1967 r. 999 700 zł. W przeliczeniu na jednego mieszkańca wydatki na książki w I kwartale br. wyrosły w powiecie Środa — 3,29 zł, dla porównania: w pow. Śrem — 5,19 zł, w Pile — 12,61 zł, a w powiecie Ślupca — 2,81 zł. (sz)

wyrozumieli” — spirytuals w różnych stylach; 23 Źródła poezji amerykańskiej — Walt Whitman; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Spiewa G. Becaud.

TELEWIZJA

SRODA: 9.30 — „Co słychać między dziećmi” — fab. film węg.; 10.55 — 11.25 — Fizyka kl. VII — „Ruch drgający”; 12.45 — Chemia kl. VIII — „Cement”; 13.25 — 14 — „Matematyka w szkole”; 15.45 — „Politechnika TV — Matematyka I rok”; „Zastosowanie różniczek zupełnych”; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok. cz. II; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Z wizytą w Dolinie Leśnego Mity”; 17.30 — „Z drugiej strony szklanego ekranu”; 17.40 — „Pamięć lubuska”; 17.55 — „Za kierownicą”; 18.25 — „Od Straussa do Kalmana” — montaż aril i duetów operetkowych w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego i Operetki — (W-wa); 19 — „Zawodowa oferta” — program dla młodzieży — (W-wa); 19.10 Dobranoc i dziennik; 19.40 — Transmisja finałowego meczu piłki nożnej o Puchar Klubowych Mistrzów Europy Manchester United — „Benfica” Lizbona, Transm. z Londynu; ok. 20.30 — Polska Kronika Filmowa; 21.30 — Magazyn „Światowid”; 22 — Dziennik; 22.35 — Politechnika TV (pow.).

Sprawy codzienne obywateli

Chcemy rynku na „medal”

Nie trzeba nawet powoływać się na statystykę, by stwierdzić, że doszło do sporych dysproporcji pomiędzy tym co się w sklepach oferuje do sprzedaży, a tym co ludzie chcieliby kupić. Konsument stawia wyższe wymagania pod względem ilości i różnorodności towarów (wzrosła siła nabywcy obywateli), a tymczasem przemysł niebystro kwapi się do doskonalenia swoich produktów; czynione w tym kierunku kroki są sta nowczo nie wystarczające.

Rosną wymagania

Niemalą rolę w sprawach poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego ma do spełnienia drobna wytwórczość, zwłaszcza ta podlega ona organom rad narodowych, a zatem pośrednim sugestiom i sankcjom lokalnych władz. O roli tej niech świadczy rozmiar produkcji. Oto w 1968 r. przez myśl terenową i spółdzielczość wyprodukowano samych mebli — za 543 mln zł. Pół miliarda złotych wartości będzie miało obuwie dostarczone z zakładów przemysłu terenowego, a 325 mln zł — ze spółdzielni pracy i inwalidów.

Nie liczymy tu tysięcy innych artykułów, które wytwarza przemysł drobny, bowiem nie chodzi tu tylko o ilość, lecz również o jakość. Niezwykle ważne jest, jakie będą te buty i meble? Czy spotkają się one z uznaniem kli-

entów? Tylko bowiem towar odpowiadający życzeniom konsumentów w pełni zaspokaja ich potrzeby.

To samo odnosi się do produkcji i usług rzemieślniczych, których wartość ma osiągnąć w roku 1968 ponad 42 mln zł. Mowa o warsztatach zrzeszonych w wielkopolskich Rzemieślniczych Spółdzielniach Zaopatrzenia i Zbytu.

Jest taka uchwała

W grudniu ubr. Wojewódzka Rada Narodowa podjęła uchwałę w sprawie planu gospodarczego województwa poznańskiego na 1968 r. W uchwale założono z jednej strony znaczny wzrost obrotów detalicznych (o prawie 6,5 proc.) oraz zwiększenie liczby sklepów o 164 placówki, z drugiej zaś — wytyczono zadania dla przemysłu terenowego w dziedzinie poprawy zaopatrzenia rynku.

Powiedziano tam m. in. że trzeba doprowadzić do właściwego ustawienia profilu produkcji i wzbogacenia asortymentu wytwarzanych towarów, przy jednoczesnym podnoszeniu jakości celem maksymalnego dostosowania ich do rosnących potrzeb rynku wewnętrznego i eksportu.

Wytwórczość wcale
nie drobna

Rosną wymagania rynku, a tymczasem przemysł drobny naszego województwa zamiast zwiększyć produkcję na potrzeby obywateli nawet ją ostatnio zmniejszył. Oto, gdy jeszcze w 1960 roku drobna wytwórczość ponad 80 procent swojej produkcji przeznaczała do konsumpcji to już w roku ubiegłym udział artykułów rynkowych w ogólnej produkcji towarowej stanowił tylko 75 procent. Zważywszy, że towary rynkowe przemysłu terenowego i spółdzielczości mają wartość prawie 6 mld zł rocznie, widać, że nie o drobniarstwo chodzi.

Podobnie przedstawia się to w rzemiośle, które tylko 67

procent swojego potencjału przeznacza na produkcję i usługi typu rynkowego.

Nie więc dziwnego, że gdy się chce kupić drobniarstwo w postaci wieszaczki czy haczyka, nie można go dostać. A przecież od drobnych wytwórców a nie od wielkiego przemysłu oczekujemy 1001 drobniarstw, które ułatwiają życie.

Co można i trzeba
zrobić?

Wiele wskazuje na to, że istnieje jeszcze znaczne rezerwy, których uruchomienie pozwoli na zwiększenie dostaw towarów rynkowych. Na przykład, realizując zadania wytyczone przez Plenum KW przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy postanowiły zwiększyć produkcję w 1968 r. głównie w artykułach z drewna i w meblarstwie — o 38 mln zł.

Rezerwy te tkwią w niewykorzystanym potencjale produkcyjnym, w nieuzasadnionej kooperacji na rzecz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych, w organizacji pracy (nadal najczęściej kiepskiej) czy w niskim wskaźniku zmianowości.

To są sprawy do załatwienia wprost w przedsiębiorstwach. Jednakże wiele zależy od władz terenowych i resortowych, a m. in. od sprawnej przeprowadzanych inwestycji, lepszego zaopatrzenia, poprawy zaplecza technicznego itp.

Istnieje także potrzeba wyspecjalizowania szeregu przedsiębiorstw, które będą zajmować się tylko produkcją towarów rynkowych.

Nade wszystko potrzebna jest świadomość kierownictwa zakładów, że poprawa zaopatrzenia ludności jest warunkiem dalszego, nieustannego podnoszenia stopy życiowej obywateli, że zwiększanie produkcji rynkowej, zwiększanie jej asortymentu i poprawa jakości, to nie sprawa dobrej woli, to obowiązek.

PIOTR WINNICKI

Uwaga, rolnicy!

Płaszczyniec atakuje

Niskie temperatury ostatnich dni hamują nieco rozwój roślin uprawnych. W tej sytuacji żerujące na nich szkodniki owadzie mogą spowodować duże straty w plonach.

Największe niebezpieczeństwo grozi w tej chwili burakom cukrowym, które zazwyczaj atakować płaszczyniec. Trzeba więc przystąpić niezwłocznie do kontrataku i stosować środki chemiczne, najlepiej Wofatox płynny lub zawiesinowy w odpowiednich, zgodnych z instrukcją dawkach. Zabiegi te powinny być zakończone najpóźniej do 10 czerwca. Zastosowanie wymienionych preparatów pozwoli równocześnie na zwalczenie dwóch innych szkodników owadów — śmietki ćwikłanki i mszycy burakowej.

Trzeba jednak przy tej okazji zaznaczyć, że spryskiwanie plantacji buraczanych wskazany preparatami należy przeprowadzić tak, aby nie były znoszone na ludzi lub na rośliny paszowe oblatywane przez pszczoły. Mogłyby bowiem wystąpić poważne zatrucia organizmów.

Po przeprowadzeniu walki chemicznej z płaszczyncem, śmietką, mszycami, można będzie wysiewać bez żadnych obaw szpinak i buraki ćwikłowe. Równocześnie rolnicy powinni się pospieszyć ze zwalczaniem chwastów w zbożach. Inie przy pomocy herbicydów. Ostatni to bowiem moment dla odchwaszczenia plantacji. Na ziemiach pojawiły się już pierwsze chrząszcze stonki. Stacja Ochrony Roślin nie zaleca jednak na razie stosowania środków chemicznych. W tej chwili — wobec występowania nielicznych egzemplarzy — można stonkę z łatwością zwalczać mechanicznie, co należy do ustawowych obowiązków każdego plantatora. Trzeba natomiast przystąpić do opryskiwania lucerny nasiennej preparatami paciornicy. Larwy tego szkodnika, żerując na pąkach kwiatowych, powodują niezawijanie się nasion, a zatem plony mogłyby być znacznie obniżone.

Najlepiej zastosować Folithion, Owadofos lub Wofatox w stężeniu przewidzianym w instrukcji na każdym opakowaniu.

Opryskując aktualnie chemikaliai drzewa owocowe przeciw różnym szkodnikom, należy pamiętać, aby rosnące pod drzewami warzywa nie były spryskane i konsumowane przed upływem dwóch tygodni od dnia dokonania zabiegu.

W przeciwnym razie skutki dla zdrowia mogłyby się okazać fatalne. W preparatach tych znajdują się bowiem silne związki toksyczne, które nie tracą natychmiast swoich właściwości. (kj)

Leśny gość

Wczesnym ranem obudził panią Justyniak z Zaniemyśla dziwny hałas w kuchni. Rozespana gospodyni sądząc, iż to któryś z psów dobiera się do jej wiktuałów, z energią zabrała się do przepędzania intruza. Nie pomogły jednak żadne krzyki; zwierzę schowało się do kąta ani myślał opuszczać gościnnych progów. Widząc że tak nie będzie, pani Justyniak wzięła się do pracy. Jakież było jej przerażenie, gdy usłyszała gwałtowne prychnięcie, a z kąta zamiast psa wytoczył się dorosły dzik, który dostał się tu przez otwarte okno. Nie czuła na pieszczoły zwierzę do pingwane krzykiem przerażonej kobiety opuściło tą samą drogą kuchnię. Pani Justyniak obiecała solennie nigdy więcej nie zostawiać otwartego okna w mieszkaniu zwłaszcza, że zagroda graniczy z lasem.

(kes)